

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 80 marek.

CENA PRENUMERATY:

W miesiąc mieszczące Mk. 1200.—
Z dostawą do domu 1200.—
Na prowincji 1200.—

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro-
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji
państwowych i społecznych w kromce podlegają
opłacie.

Conto P. K. O. № 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
nie są za darmo. Reklamów
nie są za darmo.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zaul. 5 m. 4., tel. 226

Conto P. K. O. 50111.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pól.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

w Białymstoku

„Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki № 1. tel. 63.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pól.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

za 1 wiersz lub jego miejsce wysokość 1 mil.
przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po
tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str.
i tekstu 5 szpalowy, stron ogłoszeniowych 4
szpalowy. Ogłoszenia załącznicze i linij okre-
towych o 100^{tych} drożej, tebele ryflowe i bilanse
o 50^{tych} drożej, drobne — za wyraz 50 mk., o po-
szukiwaniu pracy za wyraz 20 mk. Najmniejsze
ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia za-
mówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa
podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obo-
wiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez
uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie: „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim.”

BIAŁYSTOK.

„APOLLO”

Sienkiewicza 12.

Przedstawienia popołudniowe

Dla dzieci i dorosłych po zniesieniu cen

Obraz amerykańskiej wybitnej

LUDZIE I BESTIE

Sensacyjno-awanturyczny, dedek-
liczenia karkołomne szuki, uja-
pomysł jest w tym obrazie

słynna

Elle

która swą siłą fizyczną

Eddi

Wszystkie
sierpnia b...
zywane na ekranie.

Dziś
od godz.

RED



□ □ □ □ ()

GRODNO, Dom

Jeden bezpośrednia (bez prz...
BIRMINGHAM - NEW-YORK ■
BIRMINGHAM - NEW-YORK ■

Informacji w sprawie Ameryki i Kanady
właściwą filiję w GRODNO, DOMINIKANSKA 1.
Marszałkowska 15. Zwracajcie się do Oddziału

Uwaga!

Wszystkie aptekach i kosmetycznych
w Grodnie
Na 31, róg Hoovera
najniższych w wielkim wyborze: my-
i różne inne artykuły kosmetyczne oraz
i zagranicznych fabryk.
dla fryzjerów.

Rynek skórný białostocki

Cholewy płatowe para	2000—2800
Cholewy szagrnowe	1200—1800
Szpigiel biały	900—1500
Szpigiel walcowy	1000—1800
Lapy podszewne funt	1300 mk
Podklejki cale para.	1400—1800
„colowa	1000—1700
Szagrny funt	1000—1500

Rynek włóknisty białostocki

za dzień wczorajszy.	
Karo	1000—1800
Kastor kolorowy	900—1500
„zwyčajny	1000—1600
ciemny	1000—1400
Burka na wein. osn.	1200—1800
na baw. osn.	900—1400
„płotowe z podszewką	3000—4000
„szagatowe szt.	5000—7000
„domend.	1100—1700
Szmaty	
„dibet	mk. 8000 pud.
„dibet	10000

Główny Rynek

Warszawa	5.50
Nowy Jork	—
Paryż	5.50
Berlin	9.50

Wzrosty nieoficjalnej giełdy

białostockiej.
(Kurs wymiany Lachow: 100 zł. w złocie)
wczorajszego:

Dolar	1.50
Marki	1.50
Franki	1.50
Puny	1.50
100 rb. car	1.50
10 r. złot.	52.50

Rynek zbożowy białostocki

za dzień wczorajszy.	
Zyto	2800 mk. za pud
Pszonica	1700
Jęczmień	4200
Owies	4900
Kartofle	1100
Mąka i gatunku	7000
„	6000

Dr. Med. D. LUBICZ

choroby wewnętrzne, aku-
szeryjne i dziecięce.

GRODNO,

ul. Orzeszkowej № 11.
(Dom Biblioteki)

Godziny przyjęcia:
przedpół. 10—2, popół. 4—6.
173 2—1

Reklama jest dźwignią
przemysłu.

Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego „DEM

Wozy i ich części, lokomobile, olej ko-
stny
Prasy do szlania
Szmaty, odpadki skórzane uprząż i skrzynie
w Białymstoku

„DEMobil” zeszyt 43-ci.

Termin składania ofert dnia 6 września 1922 r.

W 2 miejscach

uczniom pisać up... popra-
po polski, naj... me-
pisać (ow).
doro... specjalnym
m.
Oferty do Redakcji „Dziennika
dla „Nauczycielki”,
Z-k Aleksandrowski 8. m.
1—1 511 174

Popierajmy przemysł polski.

Jak pepesi Pużak i Pudlarz spudłowali w Białymstoku i jak „ludowiec” Durda razem z nimi „durdził”?

W niedzielę po nabożeństwie Białystok oglądał zbiegowisko niezwykłe. Po nabożeństwie, wobec zapowiedzianego afiszami rozlepieniami po mieście na Rynku Kościuszki, zgromadziła się dość pokaźna liczba gapiów, a w tem nieliczna garska zaprzysiężonych zwolenników P.P.S. miejscowych i sprowadzonych ad hoc z Warszawy.

Występowali towarzysze Pużak i Pudlarz

z P.P.S., ci sami, którzy dzisiaj uzbrojeni się w odwagę, w myśli własnych oświadczeń obiedzają całą Polskę wraz ze swoim sztabem i własną bojówką, aby nawracać na swoją modłę wszystkich niewiernych robotników.

Pierwszy przemawiał towarzysze Pużak, uskarżając się na pokrzywdzenie ludu pracującego przez uchwalenie ordynacji wyborczej, która przedewszystkiem uwzględniła interesy wsi kosztem miasta, a potem długo, powtarzając się w sposób nudny, prawił o reakcji, wzywał do bacności.

W pewnym momencie, kiedy towarzysze dał zbyt wielki upust swojej partyjnej gadaninie, zrobił się tamtędy „Rozległy się krzyki, gwizd, które trwały dobre 10 minut. Podczas tej przerwy mimowolnie, to Pużak nie stracił animuszu, bo przecież sam ze swoimi socjalami nie takie burdy wyprawiał w Sejmie i pracować przeskadał.

Wykrzykniki w rodzaju: zdracy, precz stąd, co robili pepesi z Biernackim w r. 1920, krew jeszcze nie obeschła, zamordowaliście Jarosławskiego—trwały długo.

Miał bo miał cierpliwość, to Pużak, a gdy się uciżyło, jeszcze wypalił kilka frazesów i zamknął wreszcie, kończąc przemówienie kilku wykrzyknikami.

Jakiś młody conferancier (wywoływacz) zapowiedział

występ tow. Pudlarza.

O ile tow. Pużak był nudnym gadulą, o tem tow. poseł Pudlarz zaczął i skończył w tonie mądrali „z nad Wisły”. W każdym słowie było tyle głupoty, naiwności, jakiegoś majackiego obędu, a rozum zastępowała spora doza wstrzykniętej tow. Pudlarzowi demagogii.

Była tu i Matka Boska i księża i wyzyskiwany proletarij. Wreszcie tow. Pudlarz coś chciał powiedzieć i o przeciwnikach z innych stronnictw. I tu spudłował. Mówił najpierw o endecji i chadecji, a wreszcie tak zawolał: „Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Demokracja, żeby się ukryć dziś nazywają siebie Narodowym Zjednoczeniem Ludowym”. Nie trzeba chyba lepszego przykładu uświadomienia towarzysza Pudlarza, jak to, że on poseł sejmowy płacze Nar. Zjeda. Lud. z endecją i chadecją.

Podziwujemy jednakże, że mimo swoje widoczne ogranicze-

nie tow. Pudlarz powiedział to z rozmysłem i skłamał zupełnie świadomie.

I to ma być przywódca robotnika.

„Peeselowiec Durda ma głos”

wykrzyknął znowu „młody człowiek” wywoływacz i na podwyższeniu ukazała się mała kaprawa figurka mówcy bynajmniej nie wzbudzająca zaufania. To pan Durda, były urzędnik Urzędu Walki z lichwą i spekulacją, a następnie Starostwa, wieczny student filozofii obrońca chłopów, wczoraj endek, dziś peeselowiec (jutro nie wiemy jeszcze kto) zabrał głos w imieniu Stronnictwa Witosza.

Trudno było zrozumieć w czym tmieniu z pianą na ustach mówił (czy w imieniu P.P.S. czy Witosza) i czego chciał student filozof.

Czego tu nie było: i wyzyskiwany chłop i urzędnik i robotnik i reforma rolna.

Nie darował Durda obywateli, których tak obrał ze czci i wiary, że pożał się Boże, a w końcu orzekł że formalnie niepotrzebnie pasą obywateli i księcia Lubomirskiego.

Oskarżył dalej p. Durda prawić, że nie zgadzała się na nazwę Rzeczypospolitej, jaką ma państwo polskie.

Napadł wreszcie, wymieniając z nazwiska, na posłów ziemi Białostockiej. Oskarżył ich oto, że rujnują skarby państwa, że chcą króla, i tu Durda wyliczył, że „król musi kupić berło za 20 miliardów, tron za 20 miliardów, utrzymać kuchnię i kuchcików, co kosztuje kilkanaście miliardów, musi na lądowiska rzucić kilkanaście miliardów”.

Długo do słodkich potów mówił p. Durda, a ludziska słuchali, nie wychodząc z podziwu, że jeden człowiek w ciągu krótkiego czasu tyle „głupstw” „nadurdzić” może i to w imieniu P. P. S. i Witosza.

Rezolucja na cześć między-narodówki.

Skończył p. Durda, a znowu wdrapał się towarzysze Pużak, jeszcze mówił, jeszcze groził, jeszcze sapał, jako że ma wcale niegorzej wypasiony, wcale nieproletarijski brzuszec, aż wreszcie odczytał rezolucję i wezwał do jej przegłosowania.

20 — 30 rąk podniosło się za rezolucją na dość pokaźną garstkę wiecowników.

Tow. Pużakowi to wystarczyło, a gwardja przy trybunie zaintonowała „Czerwony sztandar”.

— To ich modlitwa — rzucił ktoś.

Nie nadużywajcie imienia Naczelnika Państwa

powiemy wam apostołom nie robotnika, bo na nim tylko interes chcecie zrobić, lecz międzynarodówki, której służycie.

Nie przystało szarpać powagi zasłużonego bojownika o wolność Polski Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego na waszych wiecach panowie Pudlarze, Pużaki i Durdy. Naczelnik Państwa do całego narodu należy, a nie do was i do waszych partii.

„Durdzić” i „pudlarzyć” będziecie przez kilka miesięcy, ażby coś zarobić na tych, kogo rzekomo macie bronić.

Robotnicy białostoccy

wysłuchali was spokojnie, bo są rozważni, ale czego wari jesteście, wiedzą. Spytałyby mogli tow. Pużaka i Pudlarza o to, co robiła P.P.S. z Biernackim na czele w Białymstoku, ile tacy, jak Durda,

plastowcy mają grzeszków na sumieniu, ile zysku dali Dojlidy i spółki leśne.

Wstyd wam w biały dzień robotnikom kłamstwa i głupstwa opowiadać, a jeśli już tak P.P.S. i Witos chce się tu zjawić, to niechże choć ludzi z mózgiem przysyła, a nie analfabetów.

Kilku robotników

chciało głos zabrać w odpowiedzi, ale gwardja przy trybunie nie pozwoliła, a jak nas informują, jakimś, zbyt natarczywemu, mówcy pokazał na wcale pokaźny „majcher” (nóż) wyrobu warszawskiego. Działała bojówka, która towarzyszy stale tym „obrońcom” ludu podczas ich występow.

TELEGRAMY.

Samorząd dla Galicji Wschodniej.

[Warszawa, 14.8. (tel. wł.)

Według informacji z miarodajnego źródła, pogłoski o szczegółach projektowanego samorządu dla Galicji Wschodniej, opracowanego przez komisję ekspertów, a podane przez prasę warszawską, są nieścisłe, albowiem prace nad tą sprawą nie są jeszcze ukoń-

czone. Prawdą jest jedynie, że przygotowywany przez rząd projekt uwzględni lokalne warunki społeczne i kulturalno-religijne ludności Wschodniej Galicji.

Projekt, opracowany przez komisję, będzie zatwierdzony przez radę ministrów i przedłożony Sejmowi.

Zakończenie strejku rolnego.

Warszawa, 14.8. (A. W.)

Dziś o g. 6 rano robotnicy rolni powrócili wszędzie do pracy

na mocy układu, zawartego za pośrednictwem Min. Darowskiego pomiędzy obu stronami.

Rozbicie rokowań angielsko-francuskich

Warszawa, 14.8. (tel. wł.)

Z Londynu donoszą, iż obrady rzeczoznawców delegacji angielskiej i francuskiej w sprawie kontroli nad niemieckimi rządowymi kopalniami i lasami, nie doprowadziły do porozumienia. Delegaci angielscy domagali się, by kontrola była stosowana dopiero wówczas, gdy uchylanie się Niemiec od wykonania zobowiązań zastanie

stwierdzone, zaś delegaci francuscy domagali się, aby niezwłocznie oddano sojusznikom do dyspozycji określone ilości węgla i drzewa. Po rozbiciu się narad, rzeczoznawcy delegacji belgijskiej i francuscy odbyli wspólną naradę nad dalszą taktyką.

W kołach politycznych angielskich panuje znów nastrój wybitnie pesymistyczny.

Wyjazd premiera.

Prezes ministrów. Nowak wyjechał do Krakowa. Powróci do Warszawy w środę rano.

Powrót Naczelnika Państwa.

Warszawa, 14.8. (A. W.)

„Przebieg Wieczorny” dowiaduje się, że powrót Naczelnika Państwa do Warszawy uległ zwłoce. Dziś powrót nie jest jeszcze oznaczony. Prawdopodobnie jednak nastąpi on dnia 16 bm.

Przeniesienie rokowań handl. do Moskwy.

Warszawa, 14.8. (A. W.)

Toczące się już od kilku miesięcy rokowania w kwestii zawarcia polsko-rosyjskiej umowy handlowej, mają być przeniesione do Moskwy, w celu uniknięcia zwłoki powodowanej ustawicznym komunikowaniem się delegatów sowieckich ze swoim rządem.

Zamknięcie związków rzemieśln. żydowskich.

Warszawa, 14.8. (A. W.)

Prokuratorja poleciła policji w Radomiu—rozwiązać i zamknąć wszystkie związki zawodowe rzemieślników żydowskich w tem mieście.

Parokrotne rewizje w lokalach tych związków stwierdziły, iż nie służą one celom zawodowym, lecz są ogniskami agitacji komunistycznej i antypaństwowej.

Miljonowe nadużycia w B-ku Handlowym.

Warszawa, 14.8. (A. W.)

Dochodzenie w sprawie defraudacji w Banku Handlowym ustaliło, że ogółem od kwietnia do lipca r. b. sprzeniewierzono 480 milionów mkp. Dzięki zarządzeniom naczelnika urzędu śledczego p. Sonnenberga i kierownika III brygady komisarsza Frydberga, znaczną część tej sumy udało się pokryć, ponieważ zabezpieczono ją na obiektach handlowych i przemysłowych i realnościach będących własnością Weisa i Rulskiego (pracownika banku defraudanta).

Zapisujcie się
na członków
„Czerw. Krzyża”.

GOSPODARZ

Niezależny ludowy tygodnik ilustrowany społeczno-polityczny i gospodarczy.

Numer 7-my już się ukazał.

Nabywać można we wszystkich kioskach, agencjach i t. p.

Zadaje się wszędzie „Gospodarz”.

Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1.

Telef. Nr 63.

Filja w Grodnie: zauł. Aleksandrowski 8, tel. 226.

BIAŁYSTOK.

„MODERN”

Dziś NAJWIELSZY film świata

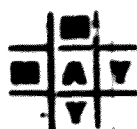
Clou sezonu!

INDYJSKI GROBOWIEC

7 aktów

Wielki pomnik potężnej miłości i nienawiści

7 aktów



W rolach głównych:

MIA MAY
OLAF FÖNSS
LYA de PUTTI

Uprasza się o przybycie na wcześniejsze seanse.

SEANSE: 6, 8 i 10 w. — Cena miejsc od 500 mk.

Passe-Partout i ulgowe bilety nieważne.



W rolach głównych:

ERNA MORENA
CONRAD WEIDT
BERNARD GUTSK

Bohaterowie pokoju.

A gdy żółty nocnej krew
Ubroszy strój — i echa
Rozpaczych wółań niesą zew
„Ratunku! Gore! straszy!”
I gdy na trawę bije dzwon
Wśród sennej, głuchej cisy —
Wnósł ciężki ton z odległych stron
Zważając łowcy wstępy
„Tata! Tata! Słyszycie sygnał mój?”
Tata! Tata! Z cywiliżacji najeźdźcy
w bój!
Tata! Tata! P. daje ci dalej włość —
Tata! Tata! Tę pomóż, też b.
nieś.”

Straż Ogniowa Ochotnicza — to w swym rodzaju ludzki rydelski, który skłania się przed groźbą ludzkiej ciemnoty i ciemnego serca, pragnących służyć spłuczeństwu nie dla zysku czy innych korzyści — ale z pobudek najczystszej altruizmu.

W czasie pokoju, kiedy najeźdźca nie trąca niwójczy-
stych, najgroźniejszym wro-
giem ludzkości — poza chorobą
nagminną — jest ogień, który
najczęściej zdradliwie i pod-
stępnie napada nasz dobytek,
w perzynę obraca domostwa,
pochłaniając nierzadko ofiary
w życiu ludzkim.

Niema zapewne nikogo po-
między czytającymi te słowa,
ktoby przynajmniej raz w ży-
ciu nie widział kłęski pożaru.
A gdzie jest ten, co zdoła wy-
razić przerażenie pogorzeli-
ców? Zwłaszcza zaś w porze
nocnej nieszczęsnych tych o-

Tylko więc pomoc postron-
na, umiejętna i doraźna mo-
że temu złu zaradzić.

Niesienie takiej pomocy
jest zadaniem Straży Ognio-
wej. Ale utrzymanie płatnej
drużyny, dostatecznie licznej
i odpowiednio wyposażonej,
przechodzą zazwyczaj mate-
rialną możność tych instytu-
cyj, które są powołane do
ponoszenia wyńkłych stąd
kosztów. Samorządy małych
miast i miasteczek są za ubo-
gie, by mogły o własnych si-
łach zorganizować ratowni-
ctwo ogniowe w wymaganych

Program dzisiejszej uroczystości B.O.S.O.

O godz. 12 w południe prze-
gląd oddziałów na Rynku Kościu-
szki i powitanie delegacji przez
Komendanta oraz Zarząd.

Po wzięciu 24-tego gwóźdźa w
sztandar B. O. S. O. i rozdaniu
nagród ochotnikom, wygłoszona zo-
stała okolicznościowa przemówienia.
Uroczystość zakończy defilada.

Następnie odbędzie się bankiet
w foyer teatru „Palace”.

O godz. 4 po poł. na placu B.
O. S. O. olimpiada i mecz piłki
nożnej.

Wieczorem wielka zabawa ludo-
wa w ogrodzie miejskim.

W dwudziestoczwartoletnią rocznicę.

W ciągu 24 lat z rzędu trwa
na swoim posterunku organizacja
Białostockiej Ochotniczej Straży
Ogniowej. W ciągu 24 lat B. O. S. O.
broni obywateli naszego miasta
od zwiolowej katastrofy — pożaru.

Białystok, przynajmniej to chyba
każdy, jest dziwołagiem pod wzglę-
dem rozplanowania ulic. Domy
mieszkalne i fabryki — wszystko to
razem tworzy jakiś nieopisany
chaos, niczem nie przypominający
budownictwa miast większych i pod-
czas pożaru grozi wielkim niebez-
pieczeństwem. W Białymstoku naj-
mniejszą pożar może się stać
katastrofą nieobliczalną wprost nie
tylko ze względu na rozplanowanie
zabudowań, skupionych jedno obok
drugiego, lecz również z braku
wody.

Tyleśmy już razy zwracali uwa-
gę na brak wieży ciśnienia. Cóż,
kiedy każdy z nas jest mądry po
szkodzie.

Rola, jaką ma do spełnienia
B. O. S. O., jest ciężką i odpowie-
dzialną, mimo to w ciągu 24 lat
B. O. S. O. z całym poświęceniem
pełni swój zaszczytny obowiązek.

Przed wojną, kiedy rozpanoszył
się swego rodzaju typ bankrutów-
podpalaczy, Straż Ochotnicza zwy-
czajnie niejednokrotnie na pożar po
6, 7 i 8 razy dziennie, a właści-
ciele lokalu, w którym wybuchł
pożar, zamiast ułatwić walkę z
ogniem, gotowi byli przeszkodzić
akcji ratowniczej.

Rzecz godną uwagi jest fakt,
iż w Białymstoku — jeśli wybuchł
pożar — paliły się najwyżej dwa-trzy
domy, nigdy jednakże nie mieliśmy
takiej katastrofy, jaka nawiedziła
miasta: Grodno, Słonim, Brześć
i Pińsk, gdzie pożar zniszczył pół
miasta.

Jeśli Białystok ocalał podczas
wojny, kiedy niejednokrotnie prze-
chodził z rąk do rąk — jest to w
dużej mierze zasługa B. O. S. O.,
która o każdej porze dnia i nocy,
zawsze z tą samą gotowością śpie-
szyła z pomocą swoim bliźnim.

Gdy zabrzmi syrena, wzywająca
na pomoc, nie pytamy: kto jej
potrzebuje?

W szeregach naszych, w sze-
regach B. O. S. O. nie masz różnic

żeńskich. Jak jeden mąż śpieszą
„Bosacy” na pomoc. Nie liczą
oni na ni czyją wdzięczność nato-
miast żądają i mają prawo żądać
moralnego poparcia w swej nad-
wyrz ciężkiej pracy. Poparcia tego
Białystok B. O. S. O. nigdy nie
odmawiał i nie odmówi.

„BOSAK”

—o—

Kilka szczegółów z życia B. O. S. O.

Władze naczelne B. O. S. O.

Do Zarządu B. O. S. O. wcho-
dzą: prezes P. dr. Z. Siemaszko,
wice prezes p. dr. J. Josef gos-
podarz, Sz. Bramson, sekretarz inż.
M. Malinowski.

Członkowie:

W. Kościa, B. Rybolowicz, Dr.
Gauze, Sz. Machaj, L. Frenkiel,
L. Polak

Komisja finansowa:

Prezes W. Kościa, L. Polak,
L. Frenkiel, Sz. Machaj.

Komisja Klubowa:

Prezes Dr. Gauze, B. Halpern,
B. Frankiel, Dr. M. Josef, J. Mar-
kus.

Komisja rewizyjna:

E. Chwoles, J. Prejsman, B. Ku-
szner.

Kandydat L. Grygorjew.

Kandydaci na członków zarządu
J. Gurwicz, P. Glik.

Do najaktywniejszych członków
Zarządu zaliczać należy p. dra Jos-
sema, dyr. Kościę, S. Polaka, dra
Gauze, p. Machaję, i wielu, któ-
rych nie sposób wymienić.

Piękny przykład z pracy B. O. S. O.

miął miejsce w r. 1920, w przed-
dzień inwazji bolszewickiej Woj-
ska polskie odstępowały, część
żołnierzy odstępowała, zacinając
zęby, walcząc do ostatka, do
ostatniej kropli krwi serdecznej,
część znowu odstępowała, zdemo-
ralizowana, płochliwa i okrutna.

Obywatele m. Białegostoku
kryli się we własnych domostwach,
zamykając bramy. Maruderzy roz-
bijali bramy, przedostawali się do
mieszkań i rabowali.

Podczas jednego z podobnych
zajść zmarła z przerażenia kobieta,
znajdująca się w stanie odmiennym.
Mąż zrozpaczony pozbawił
się życia na zwłokach żony, którą
kochał nad życie.

Tymczasem przed ustąpieniem
z Białegostoku władze polskie za-
proponowały p. Komendantowi
B. O. S. O. opiekę nad mieniem

i życiem obywateli. P. Markus zgo-
dził się pod tym tylko warunkiem,
o ile wybór ten zatwierdzi Komitet
Obywatelski.

Na zebraniu Komitetu Obywa-
telskiego p. Kom. Markus zapro-
ponował na stanowisko Komenda-
nta milicji obywatelskiej p. dyr.
Literera, ten natomiast zgodził się
pod tym tylko warunkiem, jeśli za-
stępca zechce się pozostać p. Mar-
kus. Zgodę p. Markusa uzyskano.

Oto w tym okropnym momen-
cie zameldowano p. Markusowi,
iż zwłoki tragicznie zmarłych mał-
żonków pozostają od dwóch dni
bez pogrzebu. P. Markus odniósł
się w tej sprawie do przedstawicieli
gminy żydowskiej którzy oświad-
czyli, iż obawiają się dokonać
obrzędów pogrzebowych ze wzglę-
du na mogące wyniknąć ekscesy.

Wobec tego, stanu rzeczy p.
Kom. Markus zwrócił się o po-
moc do dyżurnego oddziału B. O.
S. O. Na wezwanie stanęło 6 ochot-
ników do eksportowania ciał zmar-
łych.

Wszyscy ochotnicy byli katoli-
kami. Dzięki im zmarli zostali
pogrzebani z zachowaniem rytuału.

Zgoda i jedność.

Pięknie to świadczy o instytu-
cji. Na tle narodowościowym, re-
ligijnym lub klasowym, B. O. S. O.
nie zna zatargów od początku
swojego istnienia. Chrześcjanie w
najlepszej zgodzie pracują obok
żydów w dziele ratownictwa bli-
źnich.

W B. O. S. O. panuje ład, porządek i karność wojskowa nie-
mal. To też Naczelnik Państwa
podczas swojego pobytu w Białym-
stoku, w sierpniu r. ub. w roz-
mowie z p. komendantem Marku-
sem wypowiedział te słowa uznania,
widząc dobrze zorganizowaną
i wyekwipowaną B. O. S. O.:
„pożary muszą się was bać”.

W obliczu niebezpieczeństwa.

Niestety, pożary niejednokrotnie
platają figla. W kilka dni po od-
jeździe Naczelnika Państwa wy-



Sztab Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej.

garnia istny obłęd lęku i roz-
pacz. Zazwyczaj tracą oni
zdolność pojmowania tego,
co się wokół nich dzieje i
albo wpadają w odrętwienie,
w którym biernie przypatru-
ją się zniszczeniu — albo też
zaczynają się rzucić bezmyślnie,
wytworząc zamieszanie
i potęgując ogólny popłoch.

Korzystają z tego skwapliwie osobniki występne. Za-
wyczaj na miejsce pożaru
ściągają zewsząd rzezimieszkę
i rozdrapują to, co oszczędzi-
li płomieniu.

A ileż razy zdarza się, że
pod płonącym dachem znaj-
duje się obłożnie chory sta-
rzec lub niemowlę w kolebce! Kto
ocali zagrożone życie? Kto
wydrze z objęć okrutnej śmierci
życiela rodziny? Kto zwróci
oszałalej ze zgrozy matce ska-
rb jej najdroższy, jej dziecię?

Oto w bardzo krótkich i
pobieżnych zarysach zobrazo-
wany ten ogrom nieszczęścia,
jaki na głowy bezradnych lu-
dzi spada wraz z zagwami
rozpętanego żywiołu.

—Gore! Gore! Ratunku! —
w tym okrzyku najczęściej za-
myka się cały wysiłek woli i
cała mądrość myśli. A zala-
mywanie rąk lub wyrwanie
włosów bywa jedynym czyn-
nem dotkniętych bożym do-
pustem.

**Jeżeli masz ty
dach nad głową,
To popieraj
Straż Ogniową!**



Harcerska Drużyna Pożarna.



Ochotnicza Straż Ogniowa.

buchi, pożar żywiołowy w fabryce Weimana.

W obliczu niebezpieczeństwa groźnego znalazło się również B. O. S. O. podczas pożaru na fabryce Wierczorka w lipcu r. b., gdzie tylko dzięki przytomności umysłu Komendy, zdolano uratować 16 strażaków, których czekała śmierć niechybna wobec zapadnięcia się ścian przytłaczających. Sygnał w porę odwołał strażaków z miejsca niebezpiecznego, dzięki czemu zostali ocaleni, trzech jednakże z pośród nich odniosło ciężkie obrażenia cieleśne.

Co musimy dać B. O. S. O.?

Czego panowie najbardziej potrzebują, w chwili obecnej?, spyaliśmy p. kom. Markusa. Otóż jak dowiedzieliśmy się, niezbędny jest dla B. O. S. O. samochód i lepsze-

go typu, niż ten, jaki posiada, kilka tysięcy metrów węża szerokiego, płaskiego, pływającego i pływającego dla utrzymania garażu, kasy wężowej pomocy i t. d. O ile straż nie idzie naprzód — „idzie wstecz”, powiada p. Markus, należy bowiem zmieniać narzędzia posiadane i nabycie udoskonalone.

B. O. S. O. rozwija się

Ludzi ma już pod dostatkiem. Organizują się nowe oddziały rezerwowe przy fabrykach Tryllinga i Nowika. Jedno tylko stoi na przeszkodzie sprawności Straży, to brak wieży ciśnienia, którą w swoim czasie i moskale zdejmowali przed ustąpieniem. Brak tej wieży sprawia, iż niejednokrotnie straż ogniowa nie może stłumić pożaru dla braku wody.

A. Lbk.

Organizacja B. O. S. O. i jej członkowie.

Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowa dzieli się na 4 oddziały, stosownie do ilości okręgów policyjnych, prócz tego posiada oddziały: V Techniczny, podzielony na sekcje: mechaniczną i elektro-techniczną; VI kulturalno-oświatowy, podzielony na sekcje: muzyczną, sportową i oświatową; VII- y Rezerwowy przy fabryce p. Markusa i VIII- y Rezerwowy przy fabryce p. Machaja.

Na czele B.O.S.O. stoi komendant p. J. Markus. Do komendy wchodził pozątem dwaj zastępcy komendanta, pp. L. Ostrowski i Z. M. Bock, przyczem jeden z nich prowadzi dział administracyjny, drugi dział obrony podczas pożaru, adiutant komendanta, p. Wł. Łajkowski, referent, p. L. Grigorjew, gospodarz, p. Sz. Branson i skarbnik p. Sz. Machaj.

Ogółem B.O.S.O. liczy 241 członków czynnych, których nazwiska podajemy poniżej, podług oddziałów.

Na czele oddziałów stoi dowódca oddziału, a pozątem dwaj dowódcy sekcji (toporniczej i wodnej), referent i sanitariusz.

ODDZIAŁ I.

Zdorow Michał — dow. oddziału, 2) Gric Jakób — dow. sekcji, 3) Kuszer Boris — dow. sekcji, 4) Gurwicz Izaak — p. ob. referenta, 5) Ozder Abram — sanitariusz, 6) Majerski Kazimierz — wachmistrz, 7) Jachniuk Nosko — trębacz, 8) Szeregowcy: Matuszewski Aleks., 9) Boskes Symche, 10) Boskes Izaak, 11) Jabłoński Hippolit, 12) Rubinowicz Rafael, 13) Zbar Izrael, 14) Mejlach Szaja, 15) Szajder Owsej, 16) Berkowicz Osip, 17) Rubinowicz Szmul, 18) Blosztejn Hersz, 19) Gur Litman, 20) Juzefowicz Aleks., 21) Kozieracki Kazimierz, 22) Abramczik Jerzy, 23) Balasz Tewel, 24) Szacki Hersz, 25) Caban Mendel, 26) Szappauz Jakób, 27) Messer Oszer, 28) Cimmer Wolf, 29) Kapica Mojżesz, 30) Stachurski Jan, 31) Wołowicz Władysław, 32) Dittich Adolf, 33) Malasewicz Jan, 34) Papieros Jan, 35) Zakhejm Izrael, 36) Kowalski Józef, 37) Ostrowski Łazar, 38) Gelman Aleks., 39) Juszyński Izrael, 40) Pawlukiewicz Jan.

ODDZIAŁ II.

1) Kecher Robert — dow. oddz. 2) Grigorjew Mikolaj — dow. sekcji, 3) Morin Mojżesz — dow. sekcji, 4) Szkolnikow — referent, 5) Ozder Izaak — sanitariusz, 6) Piątkowski Antoni — wachm., 7) Szeregowcy: Pieńczak Paweł, 8) Beier Fryderyk, 9) Święcicki Józef, 10) Fiszer Jonasz, 11) Szaps Hersz, 12) Piłacki Abram, 13) Dynowicz Izaak, 14) Glik Pejsech, 15) Baranowski Władysław, 16) Szejder Judel, 17) Fuchs Pejsech, 18) Morin Izrael, 19) Łukaszewicz Konstanty, 20) Krasajko Józef, 21) Borowski Antoni, 22) Gertner Aleks., 23) Wileński Hersz, 24) Mifsztel Oton, 25) Wilk Chaim, 26) Kościecki Józef, 27) Zabieliński Wolf, 28) Goldberg Samuel, 29) Łansowski Wolf, 30) Cereszko Antoni, 31) Zubricki Józef, 32) Bizuta Karol, 33)

Rybołowski Ruwim, 34) Zieliński Wacław, 35) Branson Salomon, 36) Kopszyer Judel, 37) Płoński Samuel, 38) Zakrojski Mowsza, 39) Warjat Motel, 40) Grinsztejn Szmajke, 41) Richter Jan, 42) Ban- czewski Maks.

ODDZIAŁ III.

1) Szmauz Szepsel — dow. oddz., 2) Kaplan Fiszal — dow. sekcji, 3) Irgang Gugo — dow. sekcji, 4) Frenkiel Arkadiusz — referent, 5) Fajnsod Izrael — sanitariusz, 6) Nowiński Chaim — trębacz, 7) Wiorst Chaim — trębacz, 8) Szeregowcy: Nowik Mowsza, 9) Wasilkowski Chaim, 10) Rybołowski Efoim, 11) Jaczmennik Mendel, 12) Piorn Fajwel, 13) Blosztejn Lejzer, 14) Blosztejn Lejbo, 15) Lewin Chaim, 16) Sarne Owsej, 17) Mines Efoim, 18) Zylberblatt Izaak, 19) Sztricher Jakób, 20) Różański Jakób, 21) Lewitan Jakób, 22) Gochman Samuel, 23) Kacin Izrael, 24) Bejrachowicz Izrael, 25) Szmusz Chaim, 26) Zylberblatt Hersz, 27) Kacew Kadysz, 28) Szaps Lejzer, 29) Porozowski Lejb, 30) Chabocki Abram, 31) Zaboski Mordko, 32) Tabaczynski Solomon, 33) Nowiński Szloma, 34) Lejderman Izaak, 35) Miller Mejer, 36) Podrabinek Jakób, 37) Warjat Maks, 38) Taratacki Szloma, 39) Szalapak Benjamin, 40) Liberman Józef, 41) Kafłowicz Morosza, 42) Kwater Jakób, 43) Postrygacz Berel, 44) Esterowicz Chackiel, 45) Swierdłow Elja, 46) Parasol Feliks, 47) Rubinsztejn Gersz, 48) Adlersztejn.

ODDZIAŁ IV.

1) Chańko Feliks — dow. oddz., 2) Lisowski Józef — dow. sekc., 3) Wajnsztejn Maks — dow. sekc., 4) Rozenblum Samuel — referent, 5) Tapicer Boris — sanit., 6) Nowokolski Berel — wachm., Szeregowcy: 7) Kruglakow Mowsze, 8) Pogorelski Gersz, 9) Podrabinek Abram, 10) Grinsztejn Simche, 11) Goniadzki Wolf, 12) Rybak Zelik, 13) Rutenberg Józef, 14) Szapiro Samuel, 15) Łansowski Szloma, 16) Kopicki Jakób, 17) Szaps Lejba, 18) Szoskies Dawid, 19) Szejnes Abram, 20) Topilski Aron, 21) Kmit Zygmunt, 22) Giekkel Chiel, 23) Szczygół Salomon, 24) Toporowicz Boris, 25) Grisztejn Chona, 26) Zuc Berel, 27) Sochalow Nechemja, 28) Szturmak Todres, 29) Szejder Abram, 30) Rubinstein Mojżesz, 31) Gelbort Chaim, 32) Szalapak Efoim, 33) Ostrowski Abram, 34) Glickfeld Zelman, 35) Lin Chemiel, 36) Fuks Dawid, 37) Klejnsztejn Mojżesz, 38) Wtobel Mejer, 39) Jablon Hersz, 40) Rabinowicz Józef, 41) Zakon Natan, 42) Sztrikmacher Abram.

ODDZIAŁ V.

1) Fregel Samuel — dow. oddz., 2) Machaj Mojżesz — dow. sekc., 3) Fefel Chemja — dow. sekc., 4) Zeligzon Maks — referent, 5) Karczewski Aleks. — wachm., Szeregowcy: 6) Szczypak Szepsel, 7) Osinski Szolem, 8) Bloch Hersz, 9) Diagoliński Maks, 10) Gniecucki Wolf, 11) Cybylkin Leon, 12) Zubacz Abram, 13) Albert Jakow, 14) Matinke Maks, 15) Gniecucki Dawid, 16) Rozenal Mendel, 17)

Markowski Moric, 18) Baneczewski Daniel, 19) Szacki Dawid, 20) Łozowski Hersz, 21) Zakhejm Ch. L., 22) Malberg Jakow, 23) Tat Hersz, 24) Bitterman Chaim, 25) Zaks Leon, 26) Gottlieb Edward, 27) Zeligzon Leon, 28) Lemier Morduch, 29) Parasol Józef, 30) Lubelski.

ODDZIAŁ VI.

1) Chwat Owsej — dow. oddz., 2) Gorwicz Izaak — dow. sekc., 3) Grigorjew Leon — referent, 4) Tapicer Zelman — wachm., 5) Cyborowski Kazimierz — kapelmistrz, 6) Muzykanci: Dolganow Filip, 7) Dolmatow Władysław, 8) Rampfel, 9) Lewiński Sajlem, 10) Gotfried Fajwel, 11) Bartnicki Józef, 12) Fink Icko, 13) Ogólnik Fajwel, 14) Luckiewicz Michał, 15) Święcicki Jankiel, 16) Kamiński Feliks, 17) Wencław Wincenty, 18) Ledowski Antoni, 19) Ledowski Józef, 20) Cyborowski Kazimierz, 21) Królewski Jerzy, 22) Anders Jakow, 23) Kleszczelski Aleks., 24) Fotografici: Taliński Chemja, 25) Taliński Markus, 26) Wisznia Chaim, 27) Barenbaum Józef, 28) Kisielewski Antoni, — sofer, 29) Hejme Jerzy — sofer, 30) Cesluk Stanisław — dozorca garażu, 31) Solowjew Jan — dozorca klubu, 32) Birnbaum — intendat, 33) Sofen Kalman — dozorca wieży.

ODDZIAŁ VII rezerwowy fabryki Markusa. Dow. oddz. — Markus Gerc. Zastępca dow. — Markus Albert.

ODDZIAŁ VIII rezerwowy fabryki Machaja. Dowódca — Mucha Bolesław. Zast. dow. — Gliński Wiktor. Ref. Danowski Bolesław.

—o—

Sygnalizacja.

Przy tak dużej organizacji ratownictwa ogniowego jak nasza, musiano, oczywiście, przyjąć i ustalić nowoczesne sposoby uruchamiania pogotowia, zależnie od rodzaju i rozmiarów danego wypadku. Ponieważ w walce z niszczycielskim żywiołem chodzi o po- spiech, gdyż każda chwila zwłoki zwiększa niebezpieczeństwo — przeto środki porozumiewawcze muszą działać doradnie i na znaczną przestrzeń, informować ryczałtem, masowo i — co za tem idzie — winny być dla szerokiego ogółu łatwo zrozumiałe.

Sygnały, podawane z wieży obserwacyjnej, są dwójakie: akustyczne i optyczne. Słuchowo alarmuje syrena elektryczna — wzrokowo czynią to kule i lampki elektryczne, wywieszone na wieży.

A oto schemat używanych przez Białostocką Ochotniczą Straż Ogniową sygnali:

Sygnal I (wywołujący do działania jedynie oddział dyżurny): syrena elektryczna — alarm 5 minut w dzień, 10 minut w nocy.

Sygnal II (uruchomienie dwóch oddziałów: dyżurnego i następnego, najbliższego z kolei porządku służbowego): syrena elektryczna z równoczesnym użyciem miechów ręcznych — alarm 10 minut w dzień, 20 minut w nocy. Miechy ręczne wskazują okręg policyjny, w obrębie którego powstał pożar.

Sygnal III (zbiórka ogólna całej straży): syrena elektryczna — alarm 20 minut w dzień, 30 minut w nocy. Znaki orientacyjne jak przy sygnale II.

Ponadto we wszystkich wypadkach pożaru oznacza się jego teren (dzielnice) w dzień przez wywieszenie na wieży obserwacyjnej czarnych kul w ilości, odpowiadającej liczbie porządkowej danego okręgu — w nocy zaś przy pomocy lamppek elektrycznych.

Zbiórka ogólna oznajmia (prócz syreny) flaga sygnałowa czerwona w dzień, a w nocy także lampka.

W wypadkach, kiedy miastu zagraża większe niebezpieczeństwo pożaru lub inne (np. powodzi) i kiedy Straż winna podwoić swą czujność, wprowadza się — na rozporządzenie Komendanta Straży — t. zw. **alarm** pogotowia. Zapowiadają to znaki optyczne na wieży: w dzień kula biała — w nocy czerwona lampka. Podczas trwania ostrego pogotowia oddział dyżurny (który zmienia się co tydzień, w sobotę o g. 21), winien być w pełnym umundurowaniu i mieć pod ręką przepisany rynsztunek.

Tak przedstawia się wewnętrzna sygnalizacja B. O. S. O.

Tęraz powiemy słów parę o tem, jak należy zawiadamiać o wypadkach pożaru dla sprowadzenia pogotowia.

O pożarach wewnętrznych (mających miejsce w fabrykach) i zamiejskich należy powiadamiać Straż Miejską (telefon № 35).

O pożarach zewnętrznych, obejmujących większe obiekty (fabryki), należy donosić Straż Ochotniczą, która posiada pięć punktów do przyjmowania zgłoszeń telefonicznych, zależnie od rejonu, a w szczególności: dla śródmieścia № 131 (wieża) i 134 (garaż).

Obchód rocznicy B. O. S. O. w roku ubiegłym.

Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowa obchodziła uroczystie 23-letnią rocznicę swojego istnienia, Dnia 12 sierpnia r. 1921 o g. 12 w południe na Rynku Kościuszkim zgromadziła się cała straż ochotnicza.

Marszem Straży kapela Straży B. O. S. O. powitała ukazanie się komendanta, p. Markusa, który dokonał przeglądu Straży.

Na Rynku zgromadzili się zaproszeni: wice-wojewoda p. Kolek, prezes Rady Miejskiej p. Filipowicz, wice-prezydent miasta p. Łuszczewski, starosta dr. Rybałowicz, przedstawiciele prasy i organizacji społecznych.

Ukazanie się generała Frankowskiego powitała orkiestra B. O. S. O. mazurkiem Dąbrowskiego. General Frankowski w towarzystwie komendanta Markusa i naczelników oddziałów Straży dokonał przeglądu Straży. Muzyka B. O. S. O. grała po wojskowemu „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Następnie generał Frankowski wygłosił do strażaków mowę, w której, podnosząc jej zasługi, wyraził przekonanie, że w razie potrzeby cała straż, jak jeden mąż, chwyci za oręż, aby bronić Ojczyzny. General zakończył okrzykiem: Niech żyje straż!

Muzyki zagrały „mazurka Dąbrowskiego”.

Bardzo serdeczną, bardzo piękną, iście patriotyczną mowę wygłosił następnie komendant Markus, dziękując strażakom za ich obywatelską pracę i poświęcenie.

Prezes zarządu straży, dr. Siemaszko, po dłuższej mowie wniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, wojewody p. Popielawskiego, wice wojewody p. Kolka, starosty dr. Rybałowicza, prezesa Rady Miejskiej, prezydenta miasta i t. d., dziękując za poparcie i otuchę, jaką otaczają B. O. S. O.

Następnie dziękował strażę za jej pracę i poświęcenie p. Łada. Jako przedstawiciel instytucji ubezpieczeń państwowych i związku flo- rjańskiego dziękował Straży ochotniczej za jej działalność, pełną poświęceń i w końcu rozdał nagrody.

Piękny list uznania otrzymała cała Straż ochotnicza.

Następnie otrzymali Listy pochwalne p. p.:

- 1) Zygmunt Maciej Bock, I pom. Komend. Straży.
 - 2) Litman Ostrowski, II pom. Kom. Straży.
 - 3) Szymon Szmous, Dowódca III oddziału,
 - 4) Zdorow Michał, Dowódca I oddziału.
- Listy uznania otrzymali:
- 1) Kazimierz Majerski, wachmistrz I oddz.
 - 2) Antoni Piątkowski, wachmistrz II oddz.
 - 3) Nowokolski Berel, wachmistrz IV oddz.
 - 4) Karczewski Aleksander, wachmistrz Technicz.
 - 5) Matuszewski Aleks. szereg. I oddz.
 - 6) Boskes Symche, szeregow.
 - 7) Berkowicz Józef, szeregow. I oddz.
 - 8) Święcicki Józef, szeregow. II

okolice ul. Jurowieckiej 136 (Komendant Straży)

№ 136 VII (Rezerwowy oddział przy fabryce Markusa) okolice ul. Sw. Rocha № 212 (VII Rezerwowy oddział przy fabryce Machaja.)

Donosząc o wypadku, należy mówić spokojnie, głośno i wyraźnie, np.

„Pożar! Rynek Kościuszkowski 1, okręg pierwszy — pali się Biblioteka Miejska”.

Przed przybyciem pogotowia należy odsukać (zwłaszcza porą jesienią lub zimą, pod powłoką błotną czy śniegu) pokrywę (krążek metalowy) hydrantu, oczyścić ją i wskazać środki ratunkowe.

- 10) Bajer Fryderyk, szeregow. II oddz.
- 11) Szaps Hersz, szereg. II oddz.
- 12) Wasilkowski Chaim prądownik III oddz.
- 12) Podrobinek Abram, sereg. IV oddz.
- 14) Goniadzki Wolf, szereg. IV oddz.
- 15) Bloch Hersz, szereg. Oddz. Tech.
- 16) Wiorst Chaim, szereg. III oddz.

Uroczystość na rynku Kościuszkim zakończyła wspaniała defilada straży czynnej przed gen. Frankowskim, przedstawicielami władz państwowych i samorządowych, itd. Defilada dowiodła doskonałego wyszkolenia wojskowego straży.

Obiad w ogrodzie komendanta zgromadził wszystkich strażaków, zarząd B.O.S.O. oraz osoby zaproszone. Pomiedzy innymi przybyli gen. Frankowski, prezes Filipowicz, wiceprezydent Łuszczewski, wice-wojewoda Kolek, starosta dr. Rybałowicz, komendant miasta major Lewkowski, delegaci straży: z Supraśla z p. Cytronem na czele, oraz z Bielska itd. itd. (patrz ilustracje).

Wśród biesiady wygłosili toasty p.p.: gen. Frankowski, p. Markus, prezes Filipowicz, prezes dr. Siemaszko, redaktor Lubkiewicz, redaktor Filipowicz.

Zabawę w ogrodzie ks. Józefa niestety popsuł deszcz ulewny.

Święto strażackie zakończył bal w Klubie B.O.S.O., gdzie do tańca przygrywała pięknie kapela B.O.S.O.

—o—

Statystyka pożarów, w których interweniowała B. O. S. O.

Ogółem wypadków pożaru w roku bież. było 24.

W styczniu mieliśmy 4 pożary: 2—1 przy ul. Kupieckiej 25, 16—1 przy ul. Sienkiewicza 57, 21—1 przy ul. Czystej, 24—1 przy ul. Żydowskiej 17.

W lutym: 4 przy ul. Baranowickiej, —5 przy ul. Białostockańskiej 22 i 16 Dworzec Poleski — Urząd Emigracyjny —razem 4 wypadki.

W marcu: 16 przy ul. Białostockańskiej 1, 21 przy ul. Stolecznej 5,—22 przy ul. Jurowieckiej (fabryka tytoniu) 5,—23 przy ul. Supraśkiej, 27 przy ul. Sienkiewicza 34—razem 5 wyp.

W kwietniu był tylko jeden pożar przy ul. Supraśkiej.

W maju: 9 na stacji Łapy, 15 przy ul. Sienkiewicza 75 i 27 Baranowickiej 37—łącznie 3 wypadki.

W czerwcu: 1 przy ul. Jurowieckiej 4,—21 przy ul. Kolejowej 8 i 29 Krakowskiej 10 — również 3 pożary.

W lipcu: 4 przy ul. Brukowej 8,—przy ul. Nowy Świat 17, 17 przy ul. Warszawskiej 27 i 19 przy tejże ulicy pod № 39—razem 4 wypadki.

W roku 1920 było 35 pożarów, a w r. 1921—41. Statystyka lat poprzednich wykazuje jeszcze znacznie większą ilość wypadków — a we wszystkich B. O. S. O. niosła chętną i skuteczną pomoc, zdobywając sobie najgłębszą wdzięczność nawiądzanej klasie ludności.

Przed dziewięć laty.

Zdawałoby się, że tak bardzo niedawno...

Dziewięć lat! Zakrawa to na frazę, a jest zupełnie szczerym wyrazem zdziwienia — u tych, oczywiście, którzy już parę dziesięcioleci lat dźwięczą na swych barkach. Inaczej traktowałyby zestawień porównawczych.

Dziewięć lat — wieczność cała. Przejście czasu jest chyba najbardziej względne ze wszystkich relatywnych koncepcji. Ale ostatnie dziesięciolecie obfitowało w takie b gawstwo wrażeń, w taką samą przeżytych doświadczeń, wypadków, do głębi wstrząsających, przemian fundamentalnych, że dorobkiem tym mogłoby obdzielić ze dwa stulecia hojnie i szczerze.

Mamy przed sobą jednolitą Białostocką Ochotniczą Straż Ogieńną, wydaną w pełnostatkę i stała się towarzyszem. Ewentualnie, będący przedmiotem naszej analizy, odbity jest członkami strażnicy M. Pruszyńskiego, oczywiście łaskawie, na zieleń i płaszczyźnie.

Na drugiej stronie, u góry, w lewym rogu, dzieł cesarski, a po nim pełny tytuł towarzystwa: „Białostocka Straż Ogieńna pod kierownictwem i protekturą Jego Cesarskiej Wysokości, Wielkiej Księżnej Marii Fawstyny, N. 1. Białystok, 15 sierpnia 1913 roku.

A potem, na artykuły: H y m n (wiersz) J. B. Białostocka do muzyki J. Białostocka. — 15 lat. Tu w trzech słowach przedstawiono dzieje powstania i rozwoju B.O.S.O. — Myśl powołania do życia tego rodzaju organizacji zrodziła się pod wpływem smutnych doświadczeń. Istniejąca przed rokiem 1905 straż ognia policyjna w większości wypadków była bezradna. Nieszczęśliwi żyli bez przeszkód i wstrętu pochłaniał ich dym i ogień. Straż ta liczyła zaledwie 15 członków i na miejscu pożaru jawiała się stale ze znacznym opóźnieniem, co nawet zaznaczyło się w przysłowiu: „Rychło — w czas, jak białostocka straż”.

Szczególnie groźne były pożary nocne, w których częstokroć więcej mienia padało łupem grabieżcy, niż pastwą płomieni. A „czerwony kogut” był gościem częstym w Białymstoku, szczególnie w ubogich dzielnicach, zabudowanych lepiankami, gęsto

i nieogrodzone. Kłeska pożaru była wówczas tem dotkliwszą, że domy były nieubezpieczone, bo żadne towarz. ubezpieczeniowe nie chciało wchodzić w transakcje z mieszkańcami Białostocka, który miał sławę „latwopalnego” i ubezpieczenia na bardzo wysoką premię należały do rzadkości.

W roku tedy 1893 zawiązało się towarzystwo Białostockiej Ochotniczej Straży Ogieńnej pod nazwą „Białostockie Pożarnicze Obszarstwo”.

Do pierwszego apelu stanęło 400 drahów pod hasłem: „niema wyższego zadania, jak oddać się na usługi bliźnich”.

Następuje artykuł statystyczny. B.O.S.O. powstało w dniu 15 sierpnia 1898 r. w liczbie 341 członków, honorowych i dożywnych założycieli.

Pierwszym prezesem Towarzystwa był A. J. Satin. Komendantem drużyny składającej się z 276 ochotników, był Cn. Z. Maronow.

W roku 1904 B.O.S.O. uległa reorganizacji. Z istniejących dotychczas 15 oddziałów sformowano 4 wedle dzielnic miasta. Przy tem zniesiono oddział straży i zw. „honorowy” (początkowo ochrani). W tymże samym roku cały oddział ubezpieczono od nieszczęśliwych wypadków w towarzystwie „Niebieskiego Krzyża”.

W roku 1913 B.O.S.O. liczyła 180 członków w szesnastu trzech kategoriach, z czego 150 było w oddziale.

W ciągu piętnastu lat B.O.S.O. interwenjowała w 812 wypadkach. Jeden z ochotników poniósł śmierć — 52 doznało poważnych obrażeń cieleśnych. Za gorliwość w służbie publicznej z narażeniem własnego zdrowia i życia członkowie B.O.S.O. otrzymali osoro nagród i odznaczeń, a między niemi wiele wyższego stopnia.

B.O.S.O. brała udział w licznych zjazdach krajowych, reprezentując godnie swoje miasto.

Dalej idzie cały szereg wrażeń i uwag, ujętych w formę beletrystyczną.

Ze śladów szczerotkowych ówczesnego Białostocka niektóre wywołują rozrzucające wrażenie, jak np. reklama „białostockiego Tramwaju”.

Pozostały po nim tylko szyny — podobnie, jak o jubileuszach ich cesarskich wysokości świadczą dziś jeno zapleśniałe medale, wstydliwie ukryte...

Kursy dla pielęgniarek w Białymstoku.

Na terenie działalności Ekspozytury Białostockiej Naczelnej Nadzwyczajnej Komisariatu do spraw walki z epidemiami znajduje się około 30 szpitali epidemicznych. Pojemność tych szpitali wynosi około 3000 łóżek.

Kierownictwo Ekspozytury ciągle buduje nowe szpitale — wskutek czego liczba łóżek stale się pomnaża.

Prowadzenie szpitali epidemicznych, jak również organizacja nowych szpitali na terenie, objętem działalności Ekspozytury Białostockiej, w której skład wchodzi dwa Województwa: Białostockie i Poleskie, połączone jest z wieloma trudnościami, które kierownictwo Ekspozytury miało i obecnie ma do zwalczania.

Opiekę innych spraw pierwszorzędnej wagi w akcji przeciwepidemicznej brak personelu, zwłaszcza pielęgniarstwa, zawsze dotkliwie dawał się odczuwać.

Od usług zaś, które pielęgniarstwo świadczy choremu, zapożyczając wszelkie jego potrzeby, tagodząc cierpienia, nieraz zależało przyspieszenie wyzdrowienia.

Celem uzupełnienia kadr pielęgniarstwa dla szpitali istniejących oraz nowoformujących się jeszcze w roku ubiegłym w Grodnie zorganizowane były kursy dla pielęgniarek. Wówczas to, po przesłuchaniu kursów i odbyciu należytych praktyk, 15 słuchaczek po złożeniu egzaminów otrzymało dyplom pielęgniarstwa.

Jednakże brak wykwalifikowanych sił, któreby mogły zaawansować sprawę funkcjonowania szpitali, zmusza obecnie kierownictwo Ekspozytury zorganizować w Białymstoku podobne kursy. Prowadzenie kursów będzie polecone lekarzom szpitala epidemicznego N.N.K. N. 1.

Słuchaczkami będą tak zwane praktykantki, których przyjęło 8. Przy przyjmowaniu kierowano się głównie inteligencją i rozwojem umysłowym petentek; wymagano jednak świadectw z ukończenia co najmniej 4 klas szkoły średniej.

Czas trwania kursów wobec nagłej potrzeby będzie 6 cio

tygodniowy. Słuchaczki są umieszczone przy szpitalu epidemicznym N.N.K., gdzie będą się odbywać wykłady i zajęcia praktyczne.

W wykładach tych dążyć się będzie do osiągnięcia jednego celu, a mianowicie: stanąć na poziomie uczenia, przemawiać do nich językiem łatwym, popularnym i wytlumaczyć przedmiot tak, aby nie było żadnej wątpliwości co do zrozumienia go. Wykłady teoretyczne odbywać się będą codziennie i obejmować będą: anatomię z fizjologią, higienę z bakterjologią, naukę o chorobach zwłaszcza zakaźnych z recepturą i pielęgniarstwem z ratownictwem.

Główną uwagę przy wykładaniu będzie się zwracać na choroby zakaźne i pielęgniarstwo chorych.

Prócz tego będzie się zwracać uwagę na praktykę, a to wychodząc z założenia, że nie zastąpi pielęgniarce praktyki, że żaden wykład nie potrafi jej dać tyle wiedzy, ile praca na szpitalnej.

Po przesłuchaniu kursów i odbyciu praktyki słuchaczki będą składać egzaminy w obecności komisji, składającej się z lekarzy, którzy będą wykładali oraz Komisarza Ekspozytury N.N.K. Białystok.

Dnia 10 sierpnia w szpitalu epidemicznym N.N.K. N. 1 odbyło się uroczyste otwarcie kursów dla pielęgniarek.

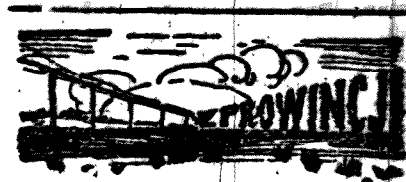
Na mszy św., którą miał ksiądz kapelan Hanicz, był obecny cały personel tego szpitala, słuchaczki oraz przybyli przedstawiciele z Ekspozytury.

Po mszy św. przemówił ksiądz Hanicz, przypominając praktykantkom, jaką czeka ich w przyszłości choć zaszczytna, lecz trudna praca, jakimi duchowo i fizycznie powinny odznaczać się przyszłe pielęgniarce i jak dużo mogą przyczynić do zgaśnięcia cierpienia chorego przez umiejętne i sumienne pielęgnowanie.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

D-r P. Klamczyński.

wzięcie udziału w Zjeździe na ręce p. Włodzimierza Kowalego, Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, Miodowa 15, Wydział IV.



Z Zawad.

We wsi Zawady położonej o 5 kilometrów od Białostocka mieszka Karol Słomiński, powszechnie znany złodziej, kilkakrotnie karany za kradzież. Gdy został osadzony w więzieniu za podrobienie dokumentów P. K. U. za złożenie kaucji przez jego rodzinę i poręczeniem kilku włościan, został wypuszczony na wolność. Ponieważ sąsiad jego, Wincenty Wendolowicz, starszek 70-letni, odmówił poręczenia, Słomiński postanowił zemścić się, co i uczynił. Dnia 1-go sierpnia, gdy starszek Wendolowicz znajdował się w swoim ogrodzie, Słomiński napadł na niego i raził go w twarz „wywalając krewotok z nosa i uszu, bit go aż do utraty przytomności. Po odyskaniu przytomności Wendolowicz udał się do lekarza, który stwierdził pęknięcie bębniaka i całkowitą głuchotę.

Cała wieś przejęta jest grozą tego przestępstwa, a jednak nikt nie odważy się podać tej wiadomości ośmielonym władzom z bojaźni zemsty, a co jest charakterystycznym, Słomiński opowiada, że nikogo lękać się nie potrzebuje.

Starszek Wendolowicz opowiadając poufnie zajście, zalewał się łzami.

Czyby odnośne władze były obojętne na postępki człowieka, który jest postrachem dla całej wioski Zawady i jej okolic, do prawdy wierzyć się nie chce.

Gospodarz.

Praktyki Policji Grodzieńskiej.

W marcu r. b. u niejakej Jadwigi Sobolewskiej zamieszkałej w Grodnie na Nowej Kolonii N. 28, dokonano kradzieży odzienia, wśród którego były spodnie.

W kwietniu zaś Sobolewska złapała w swoim mieszkaniu na gorącym uczynku niejakego Kazimierza Normantowicza, który skradł jej 20 tysięcy marek.

Poszkodowana zawiadomiła o tem policję i dodała, przy sporządzeniu protokołu, że Cierpiącą kradzież popełnił Normantowicz, przyczem powołała się na świadków.

Sprawę skierowano do Sędziego Sledczego i w maju Kazimierz

Z kraju.

Zjazd b. wychowawców gimnazjum w Białej Podlaskiej.

Grono b. wychowawców b. gimnazjum w Białej Podlaskiej powzięło myśl zwołania na dzień 10 września 1922 r. w Białej Zjazdu wszystkich kolegów Polaków, którzy uczęszczali do tego gimnazjum.

Zbiórka w Białej w gm. Gimnazjum Im. Krasińskiego o godz. 8 i pół rano.

W celu ułatwienia Komitetowi organizacyjnemu zorientowania się co do ilości osób, biorących udział w Zjeździe, przygotowano dla nich noclegu, oraz ustalenia liczby osób, życzących sobie uczestniczyć w koleżeńskim obiedzie, komitet organizacyjny uprasza o nadesłanie odwrotną pocztą swego zgłoszenia

Pamiętajcie o zdemobilizowanych żołnierzach

FREDERIC BOUTET.

Panna Izabella.

— Izabella Costa, mój panie. Izabella, jakie piękne imię, szepnął w duchu pan Balbaudier. I zapytał głośno: — Czy pani mieszka u swych rodziców?

— Nie, ale u pewnej starszej damy.

Jaki zachwycający cień rzucała jej rzęsy na policzki, pomyślał pan Balbaudier, który był naogół petytycznie usposobiony. Zapytał cicho:

— Co, panienska zna się na dziełach sztuki?

— O tak, wcale nieźle.

— Bardzo dobrze. Wydaje mi się pani bardzo odpowiednią, a ponieważ z drugiej strony moje warunki pani odpowiadają, porozumieję się doskonale. Dama, której miejsce pani zajmują, była bardzo poważną i pracowitą osobą, ale wychodził w tych dniach zamek, a ja nie noszę zameknych urzędniczek. Dlatego też musiałem zrezygnować z jej dalszych usług, czego żałuję bardzo. Żałowałem. Dlatego już nie może być mowy o znalezieniu, bowiem je-

stem pewien, że będzie pani dla mnie doskonałą siłą pomocniczą. A więc do godziny dziewiątej rano, panno Izabello.

— Do jutra, panie Balbaudier. Podniosła się. Nowy szef podziwiał jej wysmukłą postać, rzucającą się w oczy mimo skromnej sukienki. Ta zachwycająca dziewczyna będzie jego urzędniczką?

Pan Ernest Balbaudier miał 46 lat; zatwardziały kawaler, dumny ze swej niezależności, pyszny się tem, że całe życie oszczędził mu wszelkich walk sercowych. Był przysadziasty, na krótkich nogach, już poważnie łysy, o zimnej twarzy, ale bardzo starannie i z wyszukaną elegancją ubrany. Najszczęśliwszą z jego sugestji było to, że zdawało mu się, iż jest podobny do Napoleona. Z zawodu był antykwaryuszem; pracował w tym fachu z namietnem zainteresowaniem i mógł się poszczycić niejednym sukcesem. Zarabiał bardzo dużo pieniędzy. „Sklepi-karz? skąd znowu, jestem raczej dyrektorem muzeum”, mawiał w duchu.

W rozstargnieniu kroczył po pięknych salach swego przedsi-biorstwa, połączony się przed chwilą z panną Izabellą Costa.

Zadumany i rozmarzony zamknął się w swym prywatnym gabinecie. „Ależ to ładna dziewczyna, wprost zachwycająca, i jak jej do twarzy z tą umiarkowaną skromnością”. I tak mu jakoś dziwnie było na myśl, że oto będzie ją widział codziennie.

Od następnego dnia zachwył jego rósł z dnia na dzień. Codziennie, ba, niemal co godzinę, odkrywał w niej nowe zalety. Nie nawidział niedzieli, podczas których nie zjawiała się do pracy. Pragnął patrzeć na nią bez przerwy i drżał wobec niej, zakłopotany, jak szubak. Tak, on, Ernest Balbaudier, drżał przed swoją urzędniczką i z trudnością panował nad wzruszeniem. Zdawał sobie z tego dokładnie sprawę, był wściekły na siebie, a jednak odczuwał jakiś nielany dotychczas zachwył. Miał wrażenie, że dopiero zaczyna żyć, a miłość tak go zmieniła, że nawet zaczął zaniedbywać swe interesy. Panna Izabella wciąż trzymająca się w rezerwie, punktualna i obowiązkowa, pracowała już sześć tygodni.

Pewnego poniedziałku pan Balbaudier wręczył pannie Izabelli list, będący rezultatem wysiłków całego popołudnia. Zawierał o-

świadczy miłosne.

Po upływie dwu godzin panna Izabella zapukała do drzwi prywatnego gabinetu, dokąd pan Balbaudier wyczołgał się, drżąc ze wzruszenia. Położyła przed nim na biurku jego list.

— To być nie może — rzekła łagodnie i natychmiast wyszła.

— Czy muszę sobie szukać innej osoby? — zapytała wieczorem, po skończonej pracy.

Pan Balbaudier był zrozpaczo-

ny. — Nową osobą, panno Izabello, ależ skąd pani to na myśl przyszło? Chce pani odejść ode mnie? Nie, nie, nigdy. Przysięgam na wszystkie świętości, że panią kocham, pisalem szczerą prawdę.

— Ależ to być nie może — powtórzyła.

— Dlaczegoż nie, na Boga? Czy jestem pani wstrętny? Pozwól mi przynajmniej mieć nadzieję.

Następne dni minęły nie przynosząc zmian. Codziennie mówił pan Balbaudier do panny Izabelli o swej miłości, codziennie prosił go, aby zapomniał o tych uczuciach, którym nie mogła dodawać otuchy. Pan Balbaudier coraz bardziej tracił głowę. Wreszcie zabro-

nował pannie Izabelli małżeństwo.

Obiała się rumieńcem, odwróciła głowę i szepnęła:

— Czuję się naprawdę zaszczyconą, pańska miłość wzrusza mnie, ale proszę mi wierzyć, że to być nie może.

Jej zalotnik drgnął, straszna, męcząca myśl powstała nagle w jego głowie.

— Kochane dziecko — odzwał się niemal bezdźwięcznie — możesz mi wszystko zaufać, może w przyszłości twojej istnieje jakaś plama, jakieś przestępstwo? Przysięgam, że potrafię przejść nad tem do porządku dziennego.

Spojrzała nań z oburzeniem:

— Ja, jakiś stosunek? O, jak może pan nawet pomyśleć o mnie coś podobnego, panie Balbaudier! Rozbroimieniony i uszczęśliwiony błagał o przebaczenie.

Swój ofertę małżeństwa powtórzył jej następnie codziennie. Ci prawda otrzymywał wciąż te same odpowiedzi, a zdawało się mu, że decyzja panny Izabelli powoli zaczyna się chylić.

Pan Balbaudier siedział w swym prywatnym mieszkaniu, gdy pewnej niedzieli przed południem, słysząc zameldowanie, że jakiś pan

Normantowicz dostał wezwanie z Sądu Okręgowego, jako oskarżony przez Sobolewską o dokonanie obywatelskiej kradzieży.

Po otrzymaniu wezwania, Normantowicz udał się do Sobolewskiej, by się z nią zgodzić, lecz poszkodowana odrzuciła propozycję polubownego załatwienia. Zwiędziony w swych nadziejach, Normantowicz odrzucił się „zawziętej” swej oskarżycielce, że go „pomija” i że ją będzie to „drożej kosztowało”.

Wskutek niedoświadczenia do skutku ugody sprawa ta była rozpatrzona w Sądzie Okręgowym i pomimo zeznań świadków ze strony Sobolewskiej potwierdzających dokonanie kradzieży przez Normantowicza, ten ostatni został uniewinniony.

Teraz dopiero Normantowicz przypomniał sobie daną „obietnicę”.

W pierwszych dniach sierpnia, powiadomił II Komisarjat P. P., że Sobolewska popaliła mu spodnie

i przedstawił takowe, jako dowód rzeczowy.

Zeznania to spowodowało sporządzenie protokołu i zażalenie na 6 b.m. Jędrzej Sobolewskiej do II Komisarjatu.

Sobolewska z oburzeniem odparła niesłuszny zarzut i w rzekomym dowodzie rzeczowym ponaślę swoją własność, skradzioną jej przed półrokiem przez Normantowicza.

W odpowiedzi na to jeden z funkcjonariuszów II Komisarjatu nazwiskiem Kupczyk, chcąc wydobyc z Sobolewskiej „przyznanie się” do winy, zaczął ją bić.

Z tego „przerzucania” Sobolewska wyszła z szpitalkiem pod prawem okiem i licznymi odarciami skóry na szyi i plecach. Kupczyk bił ją, uderzając jej głową o pięć; w czasie bicia, złamał kołczyk w uchu i rozdarł jej koszulę.

Komenda Okręgowa Policji Państw. wglądnie zapewne w tę prośbę wznowienie chlubnych tradycji carskich oprawców.

Ministerstwo Robót Publicznych o kredyt 100 milionów na roboty publiczne. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo udzieli kredytu, lecz nieco mniejszego.

Zatwierdzenie podatku. Ministerstwo zatwierdziło podatek obrotowy na rok 1922 na rzecz magistratu m. Białegostoku.

Repatrianci. Onegdaj przybył z Rosji transport z chorymi repatriantami w liczbie 117. Odwieziono ich do szpitala N. N. K.

„Gospodarza” Nr. 7 ukazał się już w szacie niezwykle okazałej z ilustracją na stronie okładowej i zawiera artykuły: 1) Zakończenie przesilenia. Nowy rząd prof. Nowaka — Woiciecha Skiby 2) Co słychać w Polsce i zagranicą — A. Lubkiewicza 3) Współdziałalność na wsi — Al. Z. 4) Kółka rolnicze. Działalność naszych posłów w Sejmie — wnioski i interpelacje. Korespondencje. Wiadomości różne. Poradnik gospodarski. Porady weterynaryjne. Odpowiedzi „Gospodarza”. Numer zawiera 12 stron druku i winien się znaleźć w każdym domu polskim.

Wobec możliwości zawleczenia do Białegostoku z Rosji i Kresów cholery, Wydział Sanitarny Magistratu m. Białegostoku polecił pp. lekarzom sanitarnym wzmocnić stały nadzór nad:

1) czystością domów, podwórz, hoteli, zajazdów, targowisk, placów i t. p.

2) nad źródłami wody do picia i domowego użytku, zwłaszcza na krańcach miasta.

3) nad sprzedażą i wyrobami produktów spożywczych (zakazanie detalicznej sprzedaży owoców niedojrzałych, szczególnie na ry-

kach i ulicach; wolno także owoce sprzedawać tylko dla wytwarzania przetworów, lub gotowania i smażenia.

Jednocześnie Wydział przypomina pp. lekarzom sanitarnym o konieczności bacznej zwrocenia uwagi na wszystkie ostre nieżyty kiszek i osobistego niezwłocznego meldowania do Wydziału Sanitarnego o każdym podejrzany co do cholery wypadku.

Oficerowie francuscy w Białymstoku. Onegdaj można było zauważyć w Białymstoku kilku wyższych oficerów francuskich, którzy przybyli do Białegostoku w towarzystwie Szefa Sztabu Generalnego.

Spadek dolara. Onegdaj dolar z 7600 od razu spadł do 6600 marek.

Pieczenie meble. W mieście sprzedawane są obecnie meble pieczone wyrobu domowego reemigrantów z Rosji.

Zebrańie zdemobilizowanych oficerów odbędzie się w środę 18 b.m. o godz. 7 wiecz. w sali Magistratu. Ze względu na ważność mających się poruszać spraw organizatorzy proszą o najliczniejsze przybycie.

Dziś Magistrat nieczynny. Wobec święta dziś wszystkie biura są nieczynne.

Zaliczki na pensje. Urzednicy Magistracy otrzymali nareszcie zaliczki na pensje w wysokości 1/3.

Urząd rozjemczy. Dnia 16 i 17 b.m. odbędzie się posiedzenia Urzędu Rozjemczego do Spraw Najmu.

Wylaz pogłoski. Wobec rozpowszechnianych przez właścicieli nieruchomości pogłosek o 40-krotnym podwyższeniu komornego, Związek Lokatorów komunikuje, iż pogłoski te są bezpodstawne, ponieważ Sejm zmienny ustawy o ochronie lokatorów nie uchwalał.

Rokowania z garbarzami. Rokowania z robotnikami garbarskimi nie doprowadziły narazie do żadnego rezultatu. Fabrykanci zgadzają się dać 30 proc. podwyżkę.

Jeszcze o drożyznie drzew. Kupcy leśni podają jako główne przyczyny drożyzny drzewa — podniesienie kosztów frachtu kolejowego, kosztów przewozu i wywożenia drzewa na Górny Śląsk. W związku z tem mają oni zamiar zwrócić się do Województwa z prośbą o ustalenie taksy na przewóz drzewa furmankami.

Nagle śmierć. Mieszkaniec wsi Łupisz pow. Białotockiego Zygmunt Chreniewiecki zmarł nagle wychodząc z domu na ulicę.

Niewolno sprzedawać. Policja aresztowała 5 żołnierzy za

sprzedawanie na rynku rzeczy wojskowych.

Belary idą w górę. W ostatnich dniach daje się zauważyć wzrost cen belary z 6700 na 7200 mk.

Pozakuj złoza. Kupcy przybyli z Warszawy zakupują większe ilości złoza.

Spokalska. Spekulacja rybą trwa nadal. Onegdaj sprzedawano rybę po 800—900 mk. za funt.

Ustawienie zgwałcenia. Mieszkaniec m. Knyszyna Bibulski, lat 37, w lecie obok szosy Knyszyn—Białystok, w odległości 2 kilometrów od Knyszyna; usiłował zgwałcić 15-letnią Puchowską Annę Złoczyńska została ujęta.

Wykrycie milionowej kradzieży. Dokonana w tych dniach 2 milionowa kradzież rzeczy u Antoniego Dziedziła (Sienkiewicza 90) została przez Urząd Śledczy wykryta. Sprawcami okazali się: Leon Wiśniewski, Józef Jurkiewicz (Grunwaldzka 7). Złodziei osadzono w więzieniu.

Za czuśtwo. Policja aresztowała Jana Wasilewskiego za oszustwo na sumę 53000 marek.

Kradzież garderoby. Z mieszkania Dwerny Mielnickiej (ul. Mariampolskiej 14) dokonano kradzieży garderoby na sumę 100 tysięcy marek.

Do odpowiedzialności. Pociągnięto za pijaństwo i awantury O. Zybarta i Zofię Sienkiewicz.

Milionowa kradzież. Dnia 10 b.m. podczas nieobecności właściciela mieszkania Dziwyla Antoniego (Sienkiewicza 90) nieznani sprawcy wybili szyby w oknie i przedostali się do mieszkania i skradli jeden milion dziewięćset osmdzieciąt tysięcy mk.

Zagadkowe zjawisko.

PARYŻ, 12 VIII.

Paryskie obserwatorium wydało dziś nadzwyczajny „Bulletin astronomique” (Biuletyn astronomiczny), w którym komunikuje, co następuje:

Wczoraj o północy Paryż obserwował nadzwyczajne kosmiczne zjawisko, niezmiernie tajemnicze i zagadkowe. Na ciemnym horyzoncie nocnego nieba — w przestworach między jaskrawymi grupami gwiazd Oriona i drżącymi Plejadami, ukazała się oślepiająca, barwowa jasność. Zdawało się, jakby jakiś cudowny reflektor, ukryty gdzieś w bezkrajowej przestrzeni wszechświata, rzucił swe straszne, oślepiające promienie — oczy paląc swe skoncentrowaną energią.

Przez lunety Obserwatorium skierowane na zagadkowe zjawisko — widać było tylko jakąś nieokreśloną, promienistą jasność, podobną do światła Mlecznej Drogi.

Kiedy zaś na żądanie słynnego francuskiego astronoma Kamila Flammariona, obiektów największego w Obserwatorium teleskopu skierowane na światową tajemniczą jasność, wtedy ułaskawiały się graficzne znaki tworzące napis:

„Człowiecze! Pamiętaj, że życie twoje krótkie. Spiesz się! Wstąp do nowego Domu Komisyjowego i składu rzeczy wyjątkowych „Guzik i Wajnsztradt” Białystok, Sienkiewicza 22. Tam znajdziesz wszystko, abyś mógł swe krótkie życie urządzić wytwornie i przyjemnie.



Białystok.

SIERPIEŃ
15
Wtorek

Dziś: Wniebowzięcie N.M.P.
Jutro: Jasnica Ojca N.M.P.
Wschód słońca o g. 5.17
Zachód o g. 8.02
Wschód ksi. o g. 11.18 w.
Zachód o g. 1.16 pp.

24-letnia rocznica Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej, przypadająca w dniu 15 sierpnia r.b., we wtorek, jak zazwyczaj, będzie obchodzona niezwykle uroczystie.

W dniu tym redakcja naszego pisma wydaje numer specjalny poświęcony Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej. Numer zawiera szereg opisów i ilustracji i wydany w porozumieniu z komendą B.O.S.O. z tem, iż czysty zysk ze sprzedaży numeru specjalnego i z ogłoszeń zostanie przeznaczony na cele tej tak pożytecznej instytucji.

— Czas pomyśleć. Zbliża się sezon szkolny. Tymczasem większą część szkół powszechnych nie jest odremontowana. Możeby Magistrat o tem zechciał pomyśleć.

— Kredyt na roboty publiczne. Magistrat nasz zwrócił się do Mi-

czeka w korytarzu, który chciałby pomówić kilka minut w sprawie osobistej. Po chwili wszedł młody człowiek, mogący mieć 28 do 30 lat, blondyn, wysmukły, w dość znośnym ubraniu, o stanowczym i jednocześnie zakłopotanym spojrzeniu.

— Proszę, w jakiej sprawie przychodzi pan do mnie? — zapytał pan Balbaudier, rzucając majestatyczne spojrzenie.

— Idzie o pannę Izabellę — odparł młody człowiek. — Tak, o pańską urzędniczkę. Pan się chce z nią ożenić, jak słyszałem, i właśnie dlatego jestem tutaj. Panna Izabella jest bowiem moją żoną.

— Co pan mówi! — krzyknął pan Balbaudier.

— Mówię, że ona jest moją żoną, jak Bóg na niebie. Muszę panu co prawda wytłumaczyć... Widzi pan, przed pięć laty poobrałmy się, ona miała wówczas 18 lat, ja 24, lekkomyślność dziecięca, tak, to prawda. Nazywam się Léonce Cormier i posiadam w Nogent mały skład sowerów. Ale interese idą zle, a od roku panuje zupełna stagnacja, nawet na chleb powszedni trudno jest zarobić. Wierzę panu, że Izabella

pojedzie do Paryża i przyjmie posadę. Jej stara ciotka wyraziła gotowość przyjęcia do siebie siostrzenicy. Ja pozostałem na prowincji, aby się ze zdwojoną energią zabrać do pracy. Izabella dowiedziała się, że u pana zwalnia się posada, ale, że kandydatka musi nie być zamężną. Aby za wszelką cenę otrzymać to zajęcie, które wydawało jej się bardzo przyjemne, pozwoliła się zaangażować pod swoim pańskim nazwiskiem. Przedwczoraj przyjechałem do niej w odwiedziny i wówczas wyświadczyła mi się, że pan się do niej zaleca, że niema ona odwagi przyznać się do swego kłamstwa i oświadczyć, że już jest mężatką. Ale ja nie mogę znieść takiej gry w ciuchabkę i przyszedłem, aby wszystko panu wyjaśnić. Nie idzie o to, bym miał jakikolwiek obawy lub wątpliwości, bowiem Izabella jest chodzącą cnotą.

Uczucia pana Balbaudiera przeszły z przerażenia w gniew, ale w rezultacie miłość do Izabelli ztryumfowała nad pozostałymi impulsami. Badawczo przyglądał się swemu gościowi.

— Jeśli dobrze zrozumiałem — odebrał się wreszcie — to żona opuściła pana dlatego, że nie

mogła dać jej utrzymania.

— Obojętnie, jak pan chce to nazwać, życie w dzisiejszych czasach nie jest zabawą — odparł, wzruszając ramionami, gość.

— Mój panie — rzekł Balbaudier z naciskiem — wobec tego pańskim obowiązkiem jest wszcząć starania o rozwód.

— Co pan opowiada! — brzmiała pełna zdumienia odpowiedź.

— Tak, to jest moje najgłębsze przekonanie. Pan nie masz prawa wydawać tego dobrego dziecka na pastwę nędzy dlatego, że miało nieszczęście spotkać pana na drodze swego życia.

— No tak, mogła ona co prawda zrobić lepszą partję, a i ja zapewne również. To się zawsze źle kończy, gdy się ludzie pobierają w młodym wieku, nie mając jeszcze odpowiednich stanowisk. Ale mimo to nie zgodzę się na rozwód. Wszyscy ludzie w Nogent znają mnie i ładnie zaczęłoby ze mnie kpić, gdyby się dowiedzieli, że Izabella nie chce już słyszeć o mnie.

Balbaudier, który schlebiał sobie, że we wszystkich okolicznościach życia potrafi z nadzwyczajną szybkością znajdować wyjście, przerwał mu.

— Panie Cormier, jeżeli to stanowi jedyną przeszkodę, proponuję panu kontraktową posadę w jednej z moich filij w południowej Francji, w Nioeli. Może pan objąć tam kierownictwo. Następnie wnieście pan podanie o rozwód i obydwójce, pańska żona i pan, będziecie znowu wolnymi i będziecie mogli rozpocząć nowe życie.

— Muszę to sobie dobrze przemyśleć — mruknął zaskoczony tą propozycją młodzieniec. — Prawdę mówiąc, byłoby lepiej dla mnie i dla Izabelli, gdybyśmy znowu byli wolni... Hm, cóż to jest właściwie za stanowisko?

Balbaudier wyliczył mu wszystkie zalety i przyrzekł dziesięcioletni kontrakt.

— Odpowiedź może mi pan dać przez pannę Izabellę — zakończył rozmowę. — Dopiero z tego czynu będzie mogła wynieść ostateczną decyzję moją miłość — pomyślał, gdy Cormier wyszedł.

— Zgadza się i jeszcze dzisiaj wyjeżdża — rzekła następnego dnia młoda kobieta i dodała przekonująco. — Dzięki bardzo.

— Dosuwana miara. Ministerstwo zezwoliło na dalsze używanie w naszych powiatach miar garnca, równą 4 litrom i kwarty równej 1 litrowi.

— Kradzież szlony. Policja aresztowała Stefana Zechowskiego za kradzież szlony wartości 200 tysięcy marek.

— Zakłócenie spokoju. Pociągnięto do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego Poljarewską i Presa.

— Kradzież pluszu. Dnia 10 b.m. Teofil Pieczurski skradziono plusz, wartości 30 tysięcy marek. Kradzieży dokonała Stefania Gilewska.

— Potajemna sprzedaż wódki. Policja pociągnęła do odpowiedzialności O. Faktora (Młynowa 33) za potajemną sprzedaż wódki.

— Kradzież na ulicy. Wczoraj przy ul. Lipowej p. Mejerowskiego skradziono z kieszeni portfel z 15000 marek.

Kronika sportowa.

W niedzielę, dnia 13 b.m., urządziło Koło Sportowe Oficerów w koszarach im. gen. Bema Konkursy hipiczne. Dyplomy honorowe uzyskali w Konkursie cięższym: (11 przeszło 120 cm. wysokości i 350 cm. szer.) 1. ppor. Woycikiewicz, 2. por. Szepietowski, 3. por. Gadek. W Konkursie lekkim: (9 przeszło 110 cm. wysokości i 3 cm. szerokości) 1. por. Gadek.

Następne Konkursy hipiczne odbędą się w miesiącu październiku na placu przy ul. Lipowej № 52.



Następnie pojechała do Nogent, dla zlikwidowania składu sowerów. Cormier miał wyjechać do Nioeli we wtorek, a następnego dnia Izabella miała powrócić do regularnej pracy w biurze. Pan Balbaudier upajał się myślami, że najdalej w ciągu roku ta zachwycająca kobieta będzie należała do niego, a może już i wcześniej.

We wtorek otrzymał następujący listek.

Kochany Panie Balbaudier! Wyjeżdżamy do Nioeli, dokąd jadę wraz z mężem. Ponieważ obecnie, dzięki Panu, ma on zapewnione stanowisko, to obowiązkiem moim jest już się z nim nie rozstawać. Pozostaje więc i na przyszłość czemś w rodzaju Pańskiej urzędniczki. Proszę przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za wszystko, co pan raczył dla nas uczynić. Panna Izabella.

Kocha mnie jeszcze, tak, tak, ale oto potwiera się dlatego lotra — mruknął w duchu całkiem zmiażdżony pan Balbaudier.

— Ach, ołamlność kobiety jest czasem zupełnie niezrozumiałą!

(Flamacyl E. W.)

BANK ZWIĄZKÓW ZIEMIEN

SPÓŁKA AKCYJNA

Oddział w Białymstoku.

Instytucja Centralna Warszawa Kopernika 30.

ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, BIELSK PODLASKI, CZĘSTOCHOWA, CIECHANÓW, JĘDRZEJÓW, KONIN, LUBLIN, MŁAWA, NO-
WO-RADOMSK, OPATÓW, PŁOCK, RÓWNE, RADOM, WŁASZCZÓWA, WYSOKO-MAZOWIECKIE, ZAMOŚĆ.

AGENTURY: CIECHANOWIEC, HAJNÓWKA, PRZASNYSZ, SIERPEC.

RACHUNEK: w P. K. K. P.

TELEFON Nr. 269.

RACHUNEK w P. K. O. 60.963.

Kapitał zakładowy 300.000 Miljonów Mpl.

Kapitał rezerwowy 90.000 Miljonów Mpl.

ZABYTWIA WSZELKIE OPERACJE W ZAKRES BANKOWOŚCI WCHODZĄCE.

PRZYJMUJE z KACJI POWIĘKSZENIA KAPITAŁU AKCYJNEGO DO 100.000.000 MAR. ZAPISY NA AKCJE IV EMISJI.

Bank Przemysłowy Warszawski

S. P. A. K. C.

Instytucja Centralna: Warszawa, Wierzbowa 11.

2 ODDZIAŁY MIEJSKIE.

ODDZIAŁY: w Białymstoku, Płocku, Grodnie, Wilnie, Równem, Wołkowysku,
Baranowiczach.

AGENTURA: w Wilnie.

Fabryka Wyrobów Tytoniowych

„F. D. Janowski”

w Białymstoku

Istnieje od 1889 roku.

ODLEWNIA ŻELAZA

Fabryka Maszyn i narzędzi Rolniczych

E. DOJŁIDZKI

BIAŁYSTOK, ul. Grunwaldzka 35. Telefon 230.

WYRABIA: Wszelkiego rodzaju odlewy, surowe i toczone, transmisje, urządzenia dla garbarń, młynów i tartaków. Osie i buksy wozowe. Płyty i ruszta kuchenne, drzwiczki hermetyczne do pieców. Kieraty i inne narzędzia rolnicze.

Wykonuje akurację po cenach umiarkowanych.

Skład żelaza i wyrobów żelaznych E. DOJŁIDZKI

BIAŁYSTOK, ul. Kupiecka 1. Telef. 177.

JAKÓB A. B. MARKUS

BIAŁYSTOK

Adres telegr.: Fabryka Markusa. Telefon 1.. 136.

Fabryka Suki i Kołder

ODDZIAŁY:

a) Przędzalnia, b) Tkalnia, c) Apretura, d) Wełny sztuczne.

Do
AMERYKI

106 dol.

18 DOL. „POGLÓWNE”



Warszawa, Marszałkowska 154.

Do
MONTREALU

(KANADA)

111 dol.

UWAGĘ pp. REEMIGRANTÓW!

Obywatelom polskim, przyjeżdżającym z Ameryki do Polski przysługuje prawo powrotu do Ameryki, zarówno jak i pierwszeństwo przy otrzymaniu wizy, t. j. reemigranci otrzymują wizę bez względu na ograniczenia.

Pasażerowie jadący okrętami „CUNARD LINE” odbywają rzeczywistą PODRÓŻ LUKSUSOWĄ, przyczem w czasie podróży otrzymują obfite i smaczne jedzenie i osobne kajuty na 2-4 osoby.

Tow. Okr. „CUNARD LINE” posiada całą flotę wielkich i szybkich okrętów, między innymi:

„Berengaria” — 53.000 t n.

„Aquitania” — 47.000 t n.

„Mauretania” — 32.000 t n.

Okręt „MAURETANIA” Tow. „CUNARD LINE” ułł najwiękzy rekord SZYBKOSCI, przebywając dystans do AMERYKI w 4 dni, 10 godzin, 41 minutę przy szybkości 27 węzłów na godzinę. Podróż odbywa się przez CHERBOURG (Francja) bezpośrednio do NOWEGO JORKU, jak również przez ANTWERPJE, ROTTERDAM i GDAŃSK.

— Z Cherbourga odchodzi co sobotę wielki okręt —

Do tej nieżytych informacji o przywilejach udziela bezpłatnie w nazywanych biurach: „CUNARD LINE” BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 19 GRODNO, Dmnicka 2

Sz. Porecki**G. Gawieński**

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1888.

BIAŁYSTOK,

ul. Warszawska № 59 i Wasilków

TELEFONY:

Biuro i składy № 185.

Fabryki № 286.

Apretury — Wasilków.

Kompletna Fabryka Sukna i Kołder.**DZIAŁY:****Przędzalnia, Tkalnia, Apretura i Farblarnia.****ZWIĄZEK****BIAŁOSTOCKIEGO WIELKIEGO PRZEMYSŁU****BIAŁYSTOK**

ul. Kupiecka № 49.

Telefon 156.

Obejmuje największy przemysł m. Białegostoku i okolic w celach zakupu surowców i materiałów dla fabryk, sprzedaży towarów wyrobu miejscowego oraz przyjmowania obstalunków do instytucji rządowych, kooperatyw, jak również firm prywatnych.

**HANZAPOL**

Powszechna Towarzystwo Transportów i Żeglugi

52 z ogł. odp.

ODDZIAŁ W BIAŁYSTOKU, SIENKIEWICZA 24.

Telefon nr 112. — Siedz. Pocz. 56.

Transporty międzynarodowe koleją i drogą wodną. Przechowywanie — Intase — Lombardowanie — Cienie oraz Finansowanie.

CENTRALA: WARSZAWA, DŁUGA 46.

Telefony: 9-14 d, 54-92 54-95.

ODDZIAŁY WŁASNE:

OSADNI ŁÓŻY POZNAŃ ŁÓŻY KRAKÓW KRAKÓW WILNO
Poznań: Dr. Tytus Leszno-Freustadt, Grudziądz: Gępcze, Żywiec: Sienicki, Śniatki: Niepokojewice, Tarnobrzeg: Sienicki, Grójec: Proch, Sosnowice: Sienicki, Kowale, Bielak, Chojnice, Turmont.

Krajowy Związek Fabrykantów Włókienniczych

W Białymstoku ulica Warszawska 6. Telefon 258.

Adres Telegr. „KRAJWŁÓK”.

Przyjmuje obstalunki na dostawę sukna i koców produkowanych we własnych fabrykach, dla instytucji wojskowych i komunalnych

Kupno surowców niezbędnych dla przemysłu włókienniczego.

FABRYKA

Sukna i Przędzalnia

SZ. MACHAJ

BIAŁYSTOK, ul. S-go Rocha № 5.

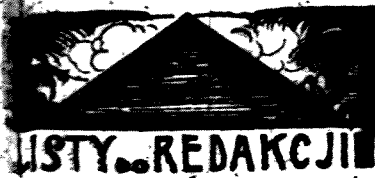
Telefon № 212.

FABRYKA SUKNA I KOŁDER**BRACIA ELJASZ i MOZES PORECKI, BIAŁYSTOK**

Firma istnieje od r. 1912.

FABRYKA: Łąkowa 2. Telefon № 16.

BIURO i SKŁAD: Jurowiecka 9. Telefon № 321.



Do Szanownej Redakcji
„Dziennika Białostockiego”
w/m.

Proszę Sz. Pana Redaktora o
jakawe zamieszczenie w swem
przyniem piśmie następującego
zasadniczego wyjaśnienia w od-
powiedzi na notatkę z kroniki
„Znak”, wydrukowanej w „No-
wym Kurjerze Białostockim” z dn.
6 sierpnia r. b. Wyjaśnienie po-
daje pozwalam sobie kierować
do Sz. Pana Redaktora, ponieważ
adres redakcji N. K. Białostockie-
go jest nie zaznaczony, zaś sama
notatka ściśle nie wskazuje, czy
omawiane wypadki miały miejsce
w Grodnie czy też w Białymsto-
ku.

Stwierdzam kategorycznie, że
w Garnizonie Białostockim wszy-
stkie oddziały wojskowe stale
chleb pobierają z Zakładu Gosp.
według przepisanych norm i ta-
kowi natychmiast wydają żołnie-
rzą. Dotychczas nie było wy-
padku, aby wędzarniaki Maga-
syny Wojskowe pozbawione były
tego artykułu. Indywidualnie zebrzy-
te aczkolwiek w ubraniu typu
wojskowego należą zapewne do
kategorji t. zw. zdemobilizowa-
nych, noszących wprawdzie ubra-
nia wojskowe, jednak bez dys-
tynkcji żołnierskich, lub też wprost
ją porzuciwszy, jak zresztą
przypuszcza N. K. Białostocki. Tak
w jednym jak w drugim razie
Dłwa Garnizonu, jako władza wojs-
kowa, reagować nie może, gdyż
nie leży to w jego kompetencji.
Szkoda, iż zebrzy w ubraniu
wojskowym nie zostali zatrzymani
odprowadzeni do Dłwa Garnizo-
nu.

Na przyszłość, gdyby wypadki
takie powtarzały się, upraszam o
podanie do wiadomości ogółu,
aby przytrzymanych wódców,
zebrzy w uniformach wojsko-
wych, odprowadzano celem wy-
jaśnienia osobistości do Dłwa
Garnizonu.

Łączę wyrazy poważania
Dowódcą VIII Brygady Jazdy i
Garnizonu Białystok
STRZEMIENSKI
Pułkownik
Białystok, 10.8.1922 r.

Obwieszczenie. 508

Wydział Hipoteczny Sądu Okrę-
gowego w Białymstoku obwieszcza,
że na dzień 27 listopada 1922 r.
wyznaczony został termin pierw-
stkowej regulacji Hipoteki na nie-
ruchomości:

1) w Białymstoku, przy ulicy
S. to Jaskiej pod miejskim № 3356,
policynym № 21, składająca się
z dwóch części, mianowicie:
I) jedna dawniej przy ul. Prud-
skiej pod № 2566, przestrzeni
188,36 sążni kwadr. i
II) druga dawniej na rogu ulic:
Prudskiej i Zwierzynieckiej № 2895,
przestrzeni 23,29 sążni kw., na-
leżąca do Józefa Karola Puchalskiego;

2) w Białymstoku, na rogu ulic
Kupieckiej i Lipowej pod miej-
skim № 1338, policynym № 1
(dawniej przy tychże ulicach №
133), przestrzeni 333,01 sążni kw.,
na leżąca do Józefa Karola Puchalskiego;

3) dobra ziemskie: I „Sasiny”
z uroczyskami „Luczka” i „Ma-
ciejewszczyzna”, starostwa Biał-
skiego, przestrzeń według aktu
własności, 334 dzies. 504 sążni
kwadr. i II „Bystre”, przestrzeń
według aktu własności 477 dz.
1783 sążni kwadr., a stosownie do
planu 484 dzies. 2012 sążni kwadr.,
na leżąca do Leona Messinga;

4) w Białymstoku, przy ulicy
Piaśniczowskiej przy lesie „Zwie-
rzyńca”, składająca się z dwóch
części:
I) jedna przestrzeń długości
50 sążni i szerokości 5 sążni, czyli
ogółem 250 sążni kw. i
II) druga a) przestrzeń dłu-

gości 50 sążni i szerokości 9 sążni.
1 arsz., czyli 716 sążni kw. 6 arsz.
kw., na leżąca do Piotra i Micha-
lina m. s. Taras—Tarasiewiczów;
b) w uroczysku „Nadawek”, prze-
strzeń 250 sążni kw., na leżąca do
Piotra Taras—Tarasiewiczów, c) w
uroczysku „Nadawek”, przestrzeń
250 sążni kw., na leżąca do Piotra
Taras—Tarasiewiczów i d) przy ul.
Piasecznej pod miejskim № 2857,
przestrzeni długości 15 sążni i sze-
rokości 35 i pół arsz., z której to
nieruchomości odchodzi pod szo-
sę Baranowską przestrzeń około
30 sążni kw., na leżąca do Piotra
Taras—Tarasiewiczów, czyli, że
wszystkie nieruchomości obejmu-
ją stosownie do planu ogólnej
przestrzeni 1592,30 sążni kwadr.
i położone są przy szosie Bara-
nowskiej pod miejskim № 5127,
policynym № 3;

5) w Białymstoku, przy ulicy
Monopolowej pod miejskim № 846,
policynym № 18, przestrzeni
180,09 sążni kw., nabytą przez Li-
lę Minę Herminę Klank i Zy-
gmunta Augusta Rusakiewicza od
Wiktora Rusakiewicza;

6) w m. Sokółce, przy ulicy
Krynkiej pod podatkowym № 789,
policynym № 18, przestrzeni oko-
ło 260 sążni kwadr., nabytą przez
Wierę Król od Calki Michles;

7) w Białymstoku, przy ulicy
Kraszewskiego (dawniej przy ul.
Zukowskiej pod № 592E, prze-
strzeni 1067,05 sążni kw., nabytą
przez spółkę akcyjną Polsko-Ho-
lenderskie Naftowo-Przemysłowe
i Handlowe T wo „Mazut” od Na-
ftowo-przemysłowego i Handlo-
wego T wa „Mazut”;

8) w uroczysku „Za wiatra-
kiem” pochodząca z dóbr Jasie-
nówka, starostwa Sokólskiego,
przestrzeni 40 dzies. 750 sążni kw.,
nabytą przez Emilję Ostapowicz
od Andrzeja Abramowicza;

9) w Białymstoku, przy ulicy
Cmentarnej pod miejskim № 1357
(dawniej), a obecnie przy ul. So-
snowej pod miejskim № 1824, po-
licynym № 15, przestrzeni 110,25
sążni kw., nabytą przez Mirkę Sre-
browicz i Nechomę Srebrowicz
od Józefa vel Józefa Nochima
Einchora.

W terminie powyższym wzywa
się wszystkich, którzy chcą zgło-
sić prawa swe do pomienionych
nieruchomości do kancelarii Wy-
działu Hipotecznego, pod groźbą
skutków, przewidzianych w art.
154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dn. 10 sierpnia 1922 r.

Obwieszczenie. 507

Wydział Hipoteczny Sądu Okrę-
gowego w Białymstoku, obwieszcza,
że otwarte zostało postępo-
wanie spadkowe po zmarłych:

1) Mejerze Grynbergu, właścicieli
nieruchomości, położonej w
Białymstoku, przy ul. Berdyczow-
skiej pod miejskim № 1828, poli-
cynym № 7 (dawniej przy ulicy
Cmentarnej pod № 720 i 1362);

2) Wiktorze Tworowiczu, właścicieli
nieruchomości, położonej
na wsi Skierwin, starostwa Biał-
skiego;

3) Karolu Pawluku, właścicieli
nieruchomości na wsi Stądni, starostwa Białskiego;

4) Owseju Wajnachu, współ-
właścicieli nieruchomości, położonej
w Białymstoku, przy ul. Słonimskiej
pod miejskim № 663, poli-
cynym № 27;

5) Janku Koszewskim, właścicieli
nieruchomości w Białymsto-
ku, przy ul. Gęślej pod miejskim
№ 2344, policynym № 9 (daw-
niej przy ul. Gluchej № 1395);

6) Sorze Łuńskiej, właścicieli
nieruchomości, położonej w m.
Wasilkowie, przy ul. Dwornej pod
№ 25, starostwa Białostockiego;

7) Lejzorze Ajnsztejn, właścicieli
nieruchomości, położonej
w Białymstoku, przy ul. Kami-
ennej pod miejskim № 4783 (daw-
niej przy ul. Staro-Bojarskiej);

8) Józefie Demidowicz, współ-
właścicieli nieruchomości, poło-

żonej na wsi Polwarki—Duże, sta-
rostwa Białostockiego.

Termin regulacji spadków tych
wyznaczony został na dzień 27
lutego 1923 roku w kancelarii hi-
potecznej, gdzie interesowani win-
ni zgłosić prawa swe, pod skut-
kami prekluzji.

Białystok, d. 10 sierpnia 1922 r.

Obwieszczenie. 508

Wydział Hipoteczny Sądu Okrę-
gowego w Białymstoku obwieszcza,
że na dzień 27-go lutego
1923 roku wyznaczony został
termin pierwstkowej regulacji hi-
poteki na nieruchomości:

1) w Białymstoku, przy ulicy
Berdyczowskiej pod miejskim nu-
merem 1828, policynym № 7 (daw-
niej przy ul. Cmentarnej № 720 i 1362),
przestrzeni 148 sążni kwadr.,
na leżąca do masy spad-
kowej po zmarłym Mejerze Gryn-
bergu;

2) wiejską na wsi Skierwin,
starostwa białskiego, przestrzeni
26 dzies., na leżąca do masy spad-
kowej po zmarłym Wiktorze Twor-
owskim;

3) wiejską na wsi Stądni,
starostwa Białskiego, przestrzeni
około 8 morgów, na leżąca do ma-
sy spadkowej po zmarłym Karolu
Pawluku;

4) w Białymstoku, przy ulicy
Słonimskiej pod miejskim № 663,
policynym № 27, przestrzeni dłu-
gości 100 arsz. i szerokości 25
arsz., na leżąca do masy spadko-
wej po zmarłym Owseju Wajna-
rach i do Fejgi Wajnach;

5) w Białymstoku, przy ulicy
Gęślej pod miejskim № 2344, poli-
cynym № 9 (dawniej przy ulicy
Gluchej № 1395), przestrzeni dłu-
gości z obydwu stron po 33
arsz. i szerokości również z oby-
dwu stron po 21 arsz., 4 wersz.,
na leżąca do masy spadkowej po
zmarłym Janku Koszewskim;

6) w m. Wasilkowie, przy ul.
Dwornej pod № 25 starostwa Biał-
ostockiego, przestrzeni według
aktu własności 2241 sążni kw.,
a stosownie do planu 1 dz. 1010,92
sążni kw., na leżąca do masy spad-
kowej po zmarłej Sorze Łuńskiej;

7) w Białymstoku, przy ulicy
Kamiennej pod miejskim № 4783
(dawniej przy ul. Staro-Bojarskiej),
przestrzeni 171,70 sążni kwadr.,
z której pas ziemi szerokości
2 sążni na całej długości odcho-
dzi pod ulicę, na leżąca do masy
spadkowej po zmarłym Lejzorze
Ajnsztejnie;

8) na wsi Polwarki—Duże, sta-
rostwa Białostockiego, przestrzeni
171 dzies. 401 sążni, na leżąca do
masy spadkowej po zmarłym Jó-
zefie Demidowicz i do Jana Siś-
kiewicza, Filipa Siśkiewicza, Jana
Grezika, Kuźmy Grygorczuka,
Józefa Trochimczuka, Józefa Ostap-
czuka, Wasylego Ostapczuka, Grze-
gorza Demidowicza, Jana Iwace-
wicza, Antoniego Gerasimczuka,
Stefana Gerasimczuka, Stefana
Pyłkowskiego, Józefa Pyłkowskie-
go, Antoniego syna Michała Ge-
rasimczuka, Piotra Protasewicza,
Józefa Lewonczuka, Demjana Sie-
panowicza, Jana Kudłiskiego, Ja-
na Repnika, Józefa Bargielowicza,
Józefa Kiryłowicza, Michała Jó-
zefa Kiryłowicza, Aleksandra Ka-
nińskiego, Heleny Kościukie-
wicz, Kazimierza Kamińskiego,
Jana Kamińskiego, Wasylego Ka-
mińskiego i Grzegorza Kamińskiego
z nabytą od Eugenji Wolde, A-
leksandry Bajtyskiej i Marii Pol-
torackiej.

W terminie powyższym wzywa
się wszystkich, którzy chcą zgło-
sić prawa do pomienionych nie-
ruchomości, do kancelarii Wydziału
Hipotecznego pod groźbą skut-
ków, przewidzianych w art. 154 i
nast. art. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dn. 10 sierpnia 1922 r.

INFORMATO R

Pracownia Redakcyjna
m. wojew. Białostocka.

Galanteria i mody.
Nagany damskich ubrań A. Kozłowski,
ul. Rynek Kościuszki № 3. Pole-
ca suknie, palta, bluzki, spodnice, tar-
teczki.

Biuro okrutowe.
Canadian Pacific
BIALYSTOK
ul. Sienkiewicza 6.
regularna bezpośrednia komunikacja
do Kanady i Ameryki.
Zalety bezpłatne przesyłki:
1) do Konta celu otrzymania
wizy Amerykańskiej;
2) do Urzędu Emigracyjnego ce-
lem otrzymania paszportu zagranicz-
nego.

Rękawiczki, obuwie i skóry.
Zawet Szustowski, Lipowa 18. Maga-
zyn obuwia męskiego, damskiego i dzie-
ciniego.
Białostocka Marianna Szust ul. Kilin-
skiego Nr. 9, poleca skóry podeszwiane
chromowe, towar hamburski, gładki
klatery.

Emilja.
Magazyn „Nowości Sezonowe” Konfek-
cja damska i męska, ul. Rynek—Kościu-
szki № 2.

Palta nieprzemakalne angielskie.
Opasy i kieszki do rowerów.
Przedsiębiorstwo gumowe,
Zabawki
Chirurgiczne i inne wyr. gum.



BIALYSTOK, Sienkiewicza 30.
Reprezentacja i skład fabr.
Berson-Kauozuk.

Damy Handlowe.
Dom Handlowy Władysław Zagajski.
Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20.
Tel. 296, poleca: koks Górnośląski,
„Zabrze”, brykiety węglowe, wapno
Kiełkie, cement, gips, papę dachow-
wą, oraz wszelkie materiały budow-
lane.

Dom Handlowy Bronisław Portowski ul.
Lipowa Nr. 6, I piętro. Poleca po ce-
nach konkurencyjnych: manufaktura,
wszelkie artykuły spożywczo-kolonijne.
Naczynia kuchenne, żelazne emalowane,
obuwie miękkie, damskie, dziecięce. Skó-
ry podeszwiane miękkie. Wielki wybór
wyróbów szklanych. Hurt—Detal.

Skład olei, smarów, pokostów.
RYNEK—KOŚCIUSZKI 15.
wylączni przedstawiciele znanej fabryki
„DIESEL-OIL” s-ka tech.-przem.
R. Godycki-Cwirko i s-ka sprzedają hur-
towo i detalicznie po cenach fabrycznych.

Wina wódki.
Janek Borys. Wina owocowe. Skład
win i wódek Rynek Kościuszki № 11.

Krawcy.
Pierwszorządne chrześcijańskie pra-
cownia ubrania wojskowego i cywilne-
go cechowanego majstra Michała Na-
walskiego. Przyjmują obywateli na
planse i frezce wojskowe, oraz pal-
ta, kostiumy, futra, surduty, smokingi
cywilne i bekiesze z materiałów wia-
nych i pp. klientowi, za wykwintne i
sumienne wykonanie robót wielki złoty
medal, Warszawa 1910 r., krzyż hono-
rowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Li-
powa pod Puchalskiego (naprzeciwko So-
boru). Obywateli wykonują się su-
miennie i punktualnie.

Księgarnia.
Księgarnia Bronisława Szust z o. od
ul. Sienkiewicza 21. Poleca Podręczni-
ki, dzieła naukowe literackie, społecz-
ne, techniczne, rolnicze, muzyczne,
papier zesyłki przyb. i mat. pism. księgi
buchalter. i t. d. Hurt. do w.

Biuro transportowe.
Magazyn S. A. (Transport Polski)
Kop. skład Mk. 100,000,000 załatwia
transportowanie ładunków lądami i wodą
w państwie i za granicą, ekspedycja,
cena, magazynowanie, ubezpieczenie,
transport, warianty, finansowanie zakupów,
konis, inkaso.

Wyroby żelazne.
J. Szapiro, firma s-ka z o. od Rynek
Kościuszki Nr. 4, tel. 127.
Żelazo, blacha i w. techn. — metalo-
wie. Osie wyroby Barlausa, wielki wybór
naczyni kuchennych.
Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i
Kooperatyw ceny fabryczne.

Technika i elektryczność
R. Godycki-Cwirko i s-ka, Oddział Biał-
ystok, Rynek Kościuszki № 15, instalu-
je techniczne, polecają po cenach fab-
rycznych: żarówki, elektryczne, maszyny
wielkie, samochody, silniki, pompy,
młody, młody, okucia do drzwi i okien,
cement, wapno, gips, papa dachowa.

ALFA-LAWAL Wiertni (separator) do mleka
Sp. techn. przem.
R. Godycki-Cwirko i s-ka.
Rynek—Kościuszki 15.

Informato R

przemysłowo-handlowy
m. Grodna,

Cukiernia.
Aleksander Bielecki, ulica Pocztowa 9
poleca kawę, herbatę, mleko, masło,
gran, lemoniady, wszelkie lody i deser-
y.

Tartak i hoblarnia „Pustelnik”
J. Margolis, Przedmieście Forształd,
tel. 208.

Damy Handlowe.
Dom Handlowy „Polska”, Stowa-
rzyszenie emerytowanych oficerów
W. P. Grodna, ul. Dominikańska, Nr. 1.
Eksport i import: ziemniaków, paszy,
drzewa budowlanego, opałowego. Dostawa
dla instytucji wojskowych.

Dom Handlowy Gustaw Chudala s-ka
Grodno, ul. Brzeszewska 38. (Dom
Szewczyński). Zakupuje ziemniaki
w każdej ilości, jak również artykuły
spożywcze; dostawia także dla insty-
tucji wojskowych, rządowych.

Grodno
ul. Zamkowa № 2.
Baltycko-Amerykańska
biuro.
Jedyna regularna komunikacja
bez przesłania, Gdańsk—
Now-York, Gdańsk—Kanada.
Wszelkich informacji ustnie i
pisemnie udzielamy bezpłatnie.

Polski Dom Handlowy.
Grodno, ulica Brygidzka 7,
tel. 247.
Eksport i import wszelkiego
rodzaju towarów. Zakupno i
sprzedaż ziemniaków, wszel-
kiego drzewa i lasów.

Materiały budowlane.
B. Klamper, Grodna, Horodnicka
№ 5, tel. 141. Artykuły budowlane
wapno, cement i węgiel kamienny; wy-
roby betonowe i studnie betonowe.

Księgarnia.
„Grodno”. Księgarnia i skład przybo-
rów szkolnych ul. Dominikańska № 10
Jedyna i najniższa cena zakupu
wielkim wyborze książek różnorodnej
treści.
Materiały pismenne hurtowo i deta-
licznie.

Tartaki, stolarskie i drzewo.
„Las”. Tartak Parowy i Stolarski.
Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szyma-
nowicz, Sz. Fruch i I. Dereczynski
w Grodnie (Forształd) przy ul. Miły-
ńskiej 4, telefon: 150, 256, 257.

Sól i sód.
St. Brzozowski, Policynia 3 tel. 154
Prowadzi skład najrozmaitszych ga-
tunków z pierwszej ręki po cenach naj-
niższych.

Browar parowy
J. Margolis, Grodna, ul. Ogródowa 1
tel. 120.

Skóry i farby anilinowe.
J. Brzozowski i syn w Grodnie, Hur-
towy skład farb anilinowych, Kantor
skład ul. Dominikańska 4 i 6, tel. 46.
Białostocka Bronisława Szust, Oddział
w Grodnie, ulica Dominikańska nr. 2.
Obok firmy S. Szust poleca wszelkie
satunki skór po cenach przystępnych.

Młyny parowe.
B. Klamper, Grodna ul. Policynia
26 tel. 118.

**Skłopy spożywcze i sprze-
daż siłocholli.**
Skłopy Grodna. Skłopy spo-
życzy i sprzedaż win i wódek w róż-
nych gatunkach, Grodna, ul. Dominika-
ńska № 151 w domu Sądu Okręgowego.

Karnawał śmierci

Potężny życiowy dramat w 6-ciu aktach

W rolach głównych: **Klara Vieath i Olaf Föns.**

**Fabryka
Sukna i Kolder
S. H. Cytron
Supraśl
pod Białymstokiem.**
Telefon № 101.

**Fabryka Sukna i Kolder
Oswald Trilling i Syn
Białystok,
Lipowa № 24. Telefon № 157.
Egzystuje od r. 1853.
Wystawia na II-gich
Targach Wschodnich.**

Towarzystwo Fabrykantów i Przemysłowców Obwodu Białostockiego

w Białymstoku, ulica Warszawska 7, telef. 165.

Obejmuje większą część przemysłu Białostockiego obwodu: 112 firm fabrycznych. Własne składy wyrobów włókienniczych, oraz surowców, wełny, bawełny, szmat, olejów, sody, fabrycznych przyrządów technicznych, sprzedaż różnych wyrobów **wełnianych i koców.** Przyjmuje zamówienia na dostawy w większych ilościach **sukna i koców** dla wojska, kooperatyw i na eksport zagraniczny.

Zakłady Garbarskie Ch. Bekker

Białystok, ul. Ciepła Nr. 8. Telef. 115.
Zabłudów, pow. Białostocki. Tel. № 83.
Biuro główne i składy Białystok, Ciepła 8.
Wyrób skór podeszwańskich, blankowych, chromowych i konskich.

Fabryka Sukna Koców i Kapeluszy C. Nowik i Synowie

istnieje od 1848 roku.
BIAŁYSTOK, ulica Mickiewicza Nr. 35.
Telefon Nr. 182.
Wystawia na II-gie Targi Wschodnie.

Kamienie żółciowe ZNIERZCZA I USUWA BEZ BÓLU Cholekistaza i Kamienizacja

Ataki w popołudniu ustają.
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołek podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i metna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwes w ustach. Odbywanie gazami. Wzdęcie i burczenie. **Objawy** (podczas ataków). Bóle i zawroty głowy. W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tyłnej; w pasie - krzyż i miedza aż pod łopatkę, wzdęcie brzośca, rozsadzanie żebra i parcie na kisięk stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:

dotkacz - **Lejchman B. MIEMIEJSKI**, Warszawa, Nowy-Swiat № 5.

Chłopcy

do sprzedaży i rozno-
szenia gazet
potrzebni zaraz.

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”

wszystkich rozmiarów zawsze na
składzie a także dodatki do ma-
szyn, oraz reperacja i przeróbki
maszyn.

Zygmunt Bruzgo.

Białystok, Sienkiewicza № 12.

Dr. Szacki

Choroby
uszu, gardła i nosa
ul. Sienkiewicza 5
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
Białystok. 28-1

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od 9-1 i 4-8.
26-20 Białystok, Lipowa № 17. 4480

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafu-
jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i mocz-
płciowe (606 914) od 10-12 i od 3-8 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.)
26-2 Białystok. 3321

Doktor Zofja Lew

choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 11-1 i od 5-7
Lipowa № 1.

Leczenie skórnych chorób głowy (parczy)
promieniami Rentgena
w gabinecie rentgenowskim

Dr. M. Zawadje

spec. chorób
żołądka i kiszek.
ul. Lipowa № 1 w dziedzińcu.

DOKTOR Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych,
weneryczne i skórne.
(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od 9-1 i 4-7.
4685 Białystok, Lipowa № 22, 26-20

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
2811 Telefon 243. 26-21

Potrzebny Rutynowany buchalter

do instytucji handlowej. Oferty z
cennikiem vitae i z wymienieniem
żądanych wynagrodzenia składać w
Administracji „Dziennika Białostoc-
kiego” dla St. Z.

DOKTOR D. Kanel

Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-tej
do 1-ej i od 5-7
wiecz. Białystok,
ul. Sienkiewicza 57
II piętro. 3328

Dr. J. WALEWSKI

Choroby ułusow.
skóry i weneryczne.
(oświetlenie cewki
i pęcherza).
Rynek - Kościuszki
№ 5 od 9-1 i 4-7.
4594 16-1

Głoszenia drobne.

Skradziono kartę
bezterminowego
urlopu wyd. w m.
Grodzie przez 64
p. p. na imię Feliksa
Sokolowskiego (rocz.
1898) zam. we wsi
Romiejkach pow. Biał-
ostockiego gm. Do-
listowski. 489

Gurman, chętny do
roboty, może o-
trzymać stałe miejsce.
Waltenberg, Piaskowy
zaulek 14. 167

Kartofli wazonnej 3
morgi w okolicy
miasta do sprzedania.
Dom Ajenturów-Ko-
misowy „Praca” Orze-
szkowej Nr. 4. 164

Kupię zaraz 100 są-
żni drzewa opalo-
wego, zdrowego, w
długościach jedno-lub
dwunasturowych, z
dostawą zaraz. Zgło-
szenia: Hotel-Polski,
ul. Dominikańska, po-
kój № 10 ty. od godz.
9-12 i od 4-6 tej. 504

Rosianka inteligent-
na średnich lat
poszukuje pracy za-
rządzającej gospo-
darstwem domowym.
ul. Warszawska № 89
od 10-1-go. 515

Sprzedam dom, drew-
niany, ul. Bara-
nowicka szosa
№ 17. 485

Zgubiono paszport
wydany przez Ma-
gistrat w Zabłudowie
na imię Lejzer Miller,
zamieszkałego w Za-
błudowie. 510

Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Cha-
ima Cyrlika (rocz.
1894), zam. w m.
Trzciannem pow. Biał-
ostockiego. 514

Zgubiono polską le-
gitymację na imię
Josefa Dawidow-
skiego zam. przy ul.
Warszawskiej № 52.

Woroncki Ignacy
stalo-dzienny ro-
botnik Dystansu Su-
wałki zgubił dowód
tożsamości № 4055.
505

Sprzedam dom
drewniany przy
ul. Baranowieckiej
szosie. 485

Skradziono kartę
demobilizacyjną
wyd. w Białymstoku
przez kadre B. Z.
42 p. p. na imię Igna-
cego Niedbałego (r.
1899), zam. na Wy-
godzie ul. Zawadzka
№ 1. 482

Przyjmuję rozmaite
odziegi do far-
bowania, czyszczenia
i prasowania. Wyko-
nuje sumiennie.
Ceny umiarkowane.
ul. Warszawska № 87.
Meszel. 487

Grodzienskie.

Zgubiono dnia 4 b.m.
nad ranem na ul.
5-go maja pod N rem
10, skózaną małą wa-
lizkę. Znałca zech-
ce za wynagrodze-
niem, odnieść ją do
tego domu nr. 3.

Moda lub starsza
kobieta, uczciwa,
samotna, potrzebuje
zaraz do dziecka i
sprzątania pokoi.
Waltenberg, Piaskowy
zaulek 14. 168

Przyjmuję wszelkie
roboty w zakresie
kreślenia i rysowania
wchodzące. Piaskowy
zaulek 14. Walten-
berg. 16-

Wydzierżawę sklep
z mieszkaniem
przy ul. Orzeszkowej
1. 50. Wiadomość na
miejscu. 150

Potrzebny jest lokal
na sklep przy ulicy
Dominikańskiej lub
placu Batorego. Ci,
co byłby chętni od-
stąpić taki lokal, pro-
szę się o laskawe
skierowanie swych
ofert pod adresem
R. Wojciechowski,
Wilno, ulica Zaciśce 8

Zgubiono zaświad-
czenie wojskowe
demobilizacyjne, wy-
stawione na imię To-
masza Czaraka, przez
P.K.U. Białystok.

Laskawy znalazca
szedł zwrócić je
do Redakcji „Dzien-
nika Grodzkiego”.
poszukuje pokój
przy rodzinie z u-
trzymaniem lub bez.

ewentualnie za lek-
Oferty do Redakcji
„Dziennika Gro-
dzkiego” dla Nauczycieli.

W 2 miesiące
nie poprawnie po-
sku (gramatyka, ta-
nie listów) dorosłych,
najnowszy metod-
specjalnym systemem.
Oferty: „Nauczyci-
ki” do Red. „Dzien-
nika Grodzkiego”. 2-1 15

Pras ręcznych
siana 10 sztuk
sprzedaje **Polak**
Handlowy, Grodz-
Brygidzka 7, tel. 24.
Ogledziny, warunki
godzina 9-12. 16

Miljon marek potrze-
ba do interesu
handlowego na prze-
ciąg dwóch miesięcy.
Oferty pod X. Y. do
Redakcji „Dziennika
Grodzkiego”. 171

Kawaler lat 28 nie-
kiego wzrostu,
szatyn, dobrze sytu-
wany, spokojny, łag-
dny, szuka na tej dro-
dze towarzyski życia
inteligentnej, przy-
stojnej, umiejącej je-
ździć konno, może be-
posagu. Laskawy
zgłoszenia wraz z fo-
tografią, która po-
słownem honoru be-
dzie zwrócona, tylk-
w listach poleconych
nadsyłać do Red-
„Dziennika Grodz-
kiego” pod S. N. № 172 Dy-
skrecja zapewniona. 172

Leśnik żonaty sied-
lat praktyki w le-
sach państwowych
lata, z dobrymi świ-
dectwami, poszukuje
posady na chętniej na
wschodnich Kresach.
Zgłoszenia i warunki
proszę podać pod ad-
resem: Franciszek
Seremak, Wymysło-
wo, poczta Cieplie-
pow. Toruń (Poznań-
skie). 169

Potrzebny młody in-
teligentny mężczy-
zna (najchętniej zde-
mobilizowany oficer)
mogący zbiorć kauc-
cję 1,200,000-mk. na
1-3 godzin wieczorne-
go zajęcia za wy-
nagrodzeniem 50,000-
mk. miesięcznie.
Zgłoszenia pisać
pod Firstenberg do
Red. „Dziennika Gro-
dzkiego”. 170

Skradziono dokumen-
ta, na imię Ossow-
skich: Simche, Ida i
Mikhele, wydane przez
Stację kontrolną Ba-
ranowicze. 160

Skradziono z szlaku
świadectwo zwol-
nienia z wojska, wy-
stawione przez P.K.U.
Grodno, na nazwisko
Józef Bobrowicz z
portfelem i 37,000 mk.
pan złodziej zechce
sobie pieniądze i por-
fel zatrzymać, a doku-
menty do „Red. Dzien-
nika” odesłać. 161

Zgubiono kartę de-
mobilizacyjną wy-
daną przez Szwadron
Zapasowy 2 p. al-
nów w Suwałkach na
imię Piotra Wojcika
(rocz. 1896) 166

Zgubiono portfel
czarny, w którym
znajdowało się 4000
mk. oraz tymczasowe
zaświadczenie demo-
bilizacji wydane na
imię Aleksandra De-
lina. Pieniądze za-
trzymać. Zgłoszenie
zwrócić, Grodzko,
Zamkowa 2. 512/175

Poprzedni prze-
myśl polski.

**Przewodzący Zakład Mechaniki
F. PREŃSKIEGO**
w Grodnie, ul. Dominikańska 18.
(Firma egzystuje od roku 1892.)
Posiada: na składzie, wielki i
największy transport materiałów w
różnych gatunkach, tak firm kraj-
owych jak i zagranicznych, tak rów-
nież przyjmuje zamówienia z mater-
iałów klientów.
Wykonanie bardzo szybko i punktu-
alnie.
Wielki wybór gotowych pał gumo-
wych, tak męskich jak i damskich.
25-1 173

**DENTYSTA-LEKARZ
J. SOBEK**
po powrocie z wojny wrócił. Warszawa 1 dom
Trybunowej. 70-1 413

**Sprzedaż
Domów**
prywatnych i handlo-
wych
**Młynów,
Majątek
Ziemskich**
podlegających na Fomo-
rsa
A. M. Niekowski.
Agnos majatków i
hypotek
Traw. ul. Sienkiewicza 5.
Telefon 9.
Tamże do nabycia o-
kolo 900 obiektów.
10-1 471